Rok XVI. Nr. 187. Środa 19 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Sytuacja w Chinach.

MOSKWA, (Rps.) Sytuacja w Chinach pogarsza się nadal. Związek Chińczyków, pracujących w koncesjach cudzoziemskich, wystosował do posła angielskiego w Pekinie memorandum, w którem żąda odwołania konsulów brytyjskich z Szangbaju, Chankou, Kantonu i Nankinu, odwołania angielskich statków wojennych, znajdujących się na wodach chińskich, wystosowania urzędowego przeproszenia do rządu chińskiego przez rząd angielski — skasowania przywilejów cudzoziemskich w Chinach oraz ukarania członków policji angielskiej w Szangbaju.

Złodzieje warszawscy okradli Sokolnikowa.

MOSKWA, (Rps) Prasa sowiecka komunikuje że w mieszkaniu komisarza ludowego skarbu Sokolnikowa dokonana została wielka kradzież. Sprawcy kradzieży nie zostali aresztowani, lecz milicja moskiewska przypuszcza, że byli to przyjezdni z Warszawy włamywacze między innemi niejaki Szapiro.

Aresztowanie szpiegów.

RYGA, (Rps) Władze łotewskie zlikwidowały w okolicach Węcgalbena wielką komunistyczną organizację szpiegowską. Piętnastu szpiegów komunistów aresztowano i przewieziono do Rygi.

Sprzedaż kolei greckiej.

ATENY, (Rps.). Pertraktacje w sprawie sprzedaży kolei żelaznej Monastyr — Saloniki, dobiegają końca. Rząd grecki zgłosił gotowość otrzymania ostatecznych propozycji ze strony koncernu anglo-francuskiego, traktującego sprawę zakupu tej linji kolejowej. Prasa grecka wyraża przypuszczenie, że sprawa sprzedaży kolei załatwiona zostanie jeszcze w sierpniu r. b.

Po zamordowaniu Kotowskiego

MOSKWA, (Rps.). Śledztwo w sprawie zamordowania naczelnika drugiego korpusu kawaleryjskiego armji czerwonej Kotowskiego zostało ukończone. Według aktu oskarżenia, który już został sporządzony przez prokuratora wojskowego zabójca Kotowskiego, oficer armji czerwonej Majorow, kierował się w swoim czynie pobudkami o charakterze politycznym. Bolszewicy przypuszczają, że Majorow działał w kontakcie z rumuńskim sztabem generalnym.

MOSKWA, (Rps.). Z Odesy komunikują, że zamordowany dowódca kawalerji czerwonej Kotowski, pochowany będzie w Birzule, w mauzoleum, wzorowanem na mauzoleum Lenina w Moskwie. Pogrzeb Kotowskiego, połączony będzie z wielką demonstracją antyrumuńską.

Wyrok w procesie lwowskim.

Mykietyn skazany został na 6 lat więzienia.

LWOW, 18.8. (Pat.) W tutejszym sądzie karnym wydany został dziś wyrok w sprawie przeciwko Mykietynowi i towarzyszom. Mikołaj Mykietyn skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobie Stefana Pańczyszyna którego fałszywie obwinił o zmyśloną zbrodnię zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem naraził go na wielkie niebezpieczeństwo, oraz za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną przez to, że fałszywie zeznawał przed policją oraz w sądzie jako świadek w rozprawie przeciwko Steigerowi. Oskarżonych h Jaegera, Kornhabera, Glasermana i Dwornickiego uwolniono od winy. Ponadto trybunał przychylił się do wniosku prokuratora o ściganie Mykietyna i Dwornickiego za zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobie sędziego Rutki i aplikanta sądowego dr. Piotrowskiego. Skazany zgłosił odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary i zażalenie nieważności. Motywowanie wyroku trwało półtorej godziny.

W sprawie zakazu przywozu towarów.

Konferencja w Min. Przem. i Handlu.

WARSZAWA, 18.8. (Pat.) W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dziennik Ust. R. P. 80. poz. 553) odbyła się 14 b. m. w Ministerjum Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem naczelnika Sygietyńskiego konferencja przedstawicieli Izb Handl., oraz społecznych zawodowych organizacji handlowych i przemysłowych. Po przedstawieniu obecnej sytuacji, wywołanej nadmiernym importem, naczelnik Sygietyński przedstawił wniosek Minist. Przem. i Handlu, dotyczący technicznego wykonania tego zarządzenia. Wniosek ten polega na tej zasadniczej podstawie, że podział kontyngentu, określonego przez Ministerjum Przemysłu i Handlu zostaje powierzony wyłącznie przedstawicielom handlu i przemysłu bez współudziału urzędników Ministerjum. Po długiej dyskusji, obracającej się przeważnie w dziedzinie podziału kontyngentu pomiędzy poszczególne dzielnice (wniosek przedstawicieli Izby Handlowej w Poznaniu) uchwalono ostatecznie w następujący sposób wprowadzenia w życie zarządzonej reglamentacji: Powołana zostaje do życia centralna komisja do spraw przywozu, złożona z 18 członków, a mianowicie: 9 członków, przedstawiających 9 Izb handlowych, 3 członków, przedstawiających centralny Związek Polskiego Przemysłu i Handlu w Warszawie, 3 członków przedstawiających Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie i 3 członków, przedstawiających centralny związek Kupców w Warszawie. Centralna komisja opracowywać będzie wnioski, dotyczące pozwoleń w granicach przyznanego przez Ministerjum kontyngentu na podstawie zaopinjowania podań importerów przez Izby i Instytucje odpowiednie.

W tym celu importerzy będą składać podania do Ministerjum Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Izb handlowych i organizacji społecznych, które je przesyłają do centralnej komisji z opinją. Każda z organizacji ogłasza w swym rejonie w prasie od powiednie zarządzenia. Uchwalono w zasadzie, że podania mają być złożone do 25 b. m. w poszczególnych organizacjach. Posiedzenie centralnej komisji w sprawie podziału kontyngentu odbędzie się 3 września.

Demonstracje antyżydowskie w Wiedniu.

Demonstranci usiłowali wznieść barykady.

WIEDEŃ, 18.8. (Pat.) Dzienniki wieczorne donoszą, że liczba aresztowanych przez policję w czasie wczorajszych demonstracyj antysjonistycznych wynosi 132 osoby.

Część aresztowanych zasądzono na 8 do 14 dni aresztu policyjnego, pewna zaś liczba aresztowanych stanie przed sądem karnym. Prócz 19 demonstrantów zraniono 21 policjantów.

Prasa liberalna ubolewa, że demonstracje antysjonistyczne podkopują reputację Wiednia zagranicą. Prasa prawicowa atakuje policję za bezwzględne postępowanie z demonstrantami i żąda ustąpienia kanclerza Ramka.

„Korrespondenz Wilhelm" podaje, że demonstranci usiłowali wczoraj w pobliżu teatru miejskiego wznieść barykady z ławek i że strzelali z rewolwerów do aut. W licznych kawiarniach wybito szyby. Na dziś zapowiadają narodowcy niemieccy ponowne demonstracje. Policja poczyniła rozległe przygotowania.

Budynek Domu koncertowego gdzie ma się odbyć kongres, przeszukano dokładnie w obawie przed bombami. Kierownictwo kongresu oświadcza w dziennikach, że program kongresu pomimo demonstracji nie będzie zredukowany. Obrady potrwają do 28 bm. Na kongres przybyło 300 delegatów i kilka tysięcy gości.

Lokaut w przemyśle budowlanym w Niemczech.

BERLIN, 18.8. (A. W.) Rokowania w przemyśle budowlanym nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Robotnicy nie przyjęli wyroku rozjemczego ministra pracy, natomiast pracodawcy wyrok ten przyjęli. O ileby robotnicy dłużej czynili obstrukcję chcą pracodawcy przeprowadzić ogólny lokaut wszystkich robotników budowlanych w całych Niemczech.

Spadek franka.

PARYŻ, 18.8 (A. W.) Wskutek przedłużenia terminu podpisania pożyczki złotowej frank nieco spadł. Wczoraj naprzykład notowano 1 funt szterling 104,30 fr., podczas gdy w pierwszych dniach wyłożenia pożyczki podniósł się ze 109 na 112.

Spłata długów francuskich.

PARYŻ, 18.8 (A. W.) Wiadomość podana przez prasę angielską jakoby Caillaux miał udać się z końcem tego tygodnia do Londynu celem podjęcia rokowań w sprawie długów francuskich jest uważana za przedwczesną. Termin bowiem nie został jeszcze ustalony. Podróż została odroczona skutkiem niemożności dojścia do porozumienia w rokowaniach Anglji z innemi państwami dłużniczemi, tak samo wskutek zatargu Belgji ze Stanami Zjedn. w sprawie spłaty długów.

Napad na profesora.

MOSKWA (Rps) Profesor uniwersytetu moskiewskiego Kotlarowski ciężko raniony został przez nieznanych sprawców na ulicy Moskwy. Nieznany sprawca zamachu uderzył prof Kotlarewskiego nożem w okolicach serca następnie zaś zbiegł w oczekującem go aucie.

Sprawa Mossulu.

ANGORA, 18.8. (Pat.). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Mustafy Kemal paszy posiedzenie gabinetu, które trwało do późnej nocy. Omawiano sprawę Mossulu. Wedle doniesień dzienników postanowiono na posiedzeniu udzielić takich instrukcji delegatom tureckim w Genewie, aby uprzedzić usiłowania angielskie przedłużenia mandatu w Iraku.

Strajk bankowców we Francji.

PARYŻ, 18.8 (A. W.) Sytuacja strajkowa bankowców nie zmieniła się. Urzędnicy nie ustępują od swych żądań to jest podwyżki miesięcznej w sumie 100 franków podczas gdy dyrektorowie proponują tylko 75. W Marsylji robotnicy portowi, transportowi i tramwajarze postanowili w dniu dzisiejszym urządzić 24-ro godzinny strajk solidaryzujący się z bankowcami.

O LIST P. PIŁSUDSKIEGO.

W sprawie listu p. Piłsudskiego do redakcji „Kurjera Porannego", gabinet p. ministra spraw wojskowych podaje między innemi wyjaśnienie co do udziału p. Piłsudskiego w obradach nad projektem o naczelnych władzach wojskowych:

Opracowując i wnosząc swój projekt miał jen. Sikorski przed sobą projekt swego poprzednika, jen. Sosnkowskiego, dalej idący po linji żądań p. Piłsudskiego i, zdaniem kompetentnych czynników rządowych, niedający się pomieścić w ramach Konstytucji. Projekt ten był już zaopatrzony odrzucającemi go, bardzo dosadnemi zapiskami p. Piłsudskiego. Powyższy fakt wykluczał, zdaniem p. ministra, oficjalne zwrócenie się do p. Piłsudskiego z projektem nowym, siłą rzeczy narażonym na ostrzejszą jeszcze replikę. Pozostawało nawiązanie rokowań w drodze pośredniej. Z chwilą otrzymania listu z dnia 29-go lutego 1924, p. minister odpowiedział jak następuje:

„Z prawdziwą przykrością stwierdziłem, że wskutek nieporozumienia, spowodowanego przez adjutanturę pan marszałek uczuł się dotkniętym i mógł przypisywać mi zamiary zupełnie mi obce. Opinje pana marszałka, dyskwalifikujące projekty jener. Sosnkowskiego, znam. Z tego też względu, jak również, by nie utrudniać sobie, a nawet nie zamykać możliwości zaproponowania w imieniu rządu powrotu pana marszałka do służby czynnej, co uważam dla armji za pilne i niezmiernie potrzebne, nie przysyłam panu marszałkowi odnośnych projektów rządowych do zaopinjowania. Adjutantowi wytknąłem niewłaściwość jego postępowania, o czem mam zaszczyt zawiadomić pana marszałka. Raczy pan marszałek przyjąć wyrazy głębokiej czci, z jaką pozostaję. — Minister spraw wojskowych, Sikorski, jen. dyw."

Ujemny wynik próby wszczęcia dyskusji z p. Piłsudskim na temat projektu nie powstrzymał p. ministra od wysiłków, ażeby znaleźć formułę, umożliwiającą p. Piłsudskiemu powrót do czynnej służby wojskowej na stanowisko przewidzianego na czas wojny wodza naczelnego. Dalszą próbą była konferencja w prezydjum Rady Ministrów, na którą zaproszono pana Piłsudskiego, odbyta przy udziale marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów i wiceprezesa Rady Ministrów. I ta próba nie dała żadnych konkretnych, a pozytywnych propozycji.

Gdy pos. Barlicki (PPS.), po rozmowie z p. Piłsudskim, zaproponował jen. Sikorskiemu kilka zmian w projekcie, nie zmieniających zasad, ale podnoszących powagę i wpływ Jeneralnego Inspektora Wojsk, p. minister zmiany te przyjął i rozwinął szerzej, aniżeli szły propozycje pos. Barlickiego, uzyskując zgodę na wprowadzone zmiany referenta Komisji Wojskowej oraz całej Komisji, mocno przekonany, że zmiany te są panu Piłsudskiemu znane i że umożliwią mu przyjęcie przewidzianego stanowiska.

Giełda warszawska.

Warszawa, 18 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,32
Paryż — 24,22½
Wiedeń — 73,28½
Praga — 15,44
Włochy — 18,76
Belgja — 23,76
Szwajcarja — 101,18
Holandja — 210,00
Sztokholm — 140,11
Kopenhaga — 113,82
Chrikstjanja — 95,57

Pielgrzymka polska u Papieża.

Ojciec św. odprawił specjalne nabożeństwo.

RZYM, 18.8 (Pat.) Ojciec święty przyjął w poniedziałek dnia 17 bm. polską pielgrzymkę i w przemówieniu swem wspomniał obszernie wypadki z przed lat 5-ciu, gdy przebywając w Warszawie słyszał huk armat i łączył się z Polakami w modlitwie o zwycięstwo Polski.

W sobotę, w rocznicę „Cudu nad Wisłą" papież odprawił dla pielgrzymów osobne nabożeństwo.

Na przyjęciu pielgrzymki byli obecni członkowie ambasady i biskupi: Cieplak, Matulewicz i Łosiński.

Ofenzywa francuska w Marokku.

PARYŻ, 18.8. (Pat.) Wedle doniesienia Havasa z Fezu, francuskie wojska operacyjne rozpoczęły ofenzywę. Artylerja i lotnicy rozpoczęli w poniedziałek rano ostrzeliwać pozycje nieprzyjacielskie. Operacje mają przebieg normalny.

Siły francuskie w Marokku.

PARYŻ, 18.8. (Pat.) Liczba wojsk francuskich w Marokku wzrosła do 100 baonów, z których 72 znajduje się na froncie a pozostałe 28 w rezerwie.

Konferencja w sprawie Marokka.

PARYŻ, 18.8. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, prezydent ministrów Painleve przybędzie w dniu dzisiejszym do Paryża, aby omówić z marszałkiem Petainem sytuację w Marokku, przed odjazdem tegoż.

Przed odpowiedzią francuską.

Niemcy otrzymają ją w przyszłym tygodniu.

PARYŻ, 18.8 (AW.) „Temps" donosi, że dotąd jeszcze rządy belgijski, włoski, polski i czeski nie nadesłały swej zgody na projekt odpowiedzi francuskiej do Niemiec, wobec czego odpowiedź nie będzie mogła być wręczona aż dopiero w połowie przyszłego tygodnia. Na Quai d'Orsai potwierdzają tę wiadomość jako zgodną z prawdą.

Kongres socjalistów francuskich.

PARYŻ, 18.8 (AW.) Wczoraj wybrał kongres socjalistyczny komisję rewizyjną celem ustalenia porządku dziennego co się narazie jednak nie udało, wobec rozbieżności poglądów dwu grup. Pojawić się więc mają dwa projekty porządku dziennego. Jeden z grupy Renzowela, Grünbacha i towarzyszy, przewidujący możliwość udziału socjalistów w rządzie Painlevego pod specjalnymi warunkami. Drugi z grupy Bluma, Forego i Bracha sprzeciwia się udziałowi socjalistów w rządzie i ten projekt najprawdopodobniej otrzyma większość. Następnie po długiej dyskusji uzgodniono poglądy co do dotychczasowej bezpośredniej polityki partji.

Postanowiono podjąć jednomyślną uchwałę w sprawie polityki rządowej w Marokku, następnie uchwalono, by na przyszłym kongresie poruszono kwestję kolonjalną. Dalej uchwalono by partja socjalistyczna postawiła na przyszłej sesji parlamentu projekt żądający prowadzenia stosunkowego systemu wyborczego.

Druzowie uwalniają jeńców.

PARYŻ, 18. 8. (Pat.) Havas donosi z Beirutu, że Druzowie uwolnili 40 francuskich żołnierzy wziętych do niewoli. Równocześnie dementuje pogłoskę, jakoby powstańcze szczepy Beduinów miały rozbić wojska senegalskie.

PARYŻ, 18. 8. (Pat.). Havas donosi z Beirutu: Wbrew pogłoskom nie przyszło dotąd do żadnych układów z Druzami. Przemijające rokowania dotyczyły tylko sprawy wymiany jeńców.

Echa śląskie.

Niedostateczne pokrywanie zapotrzebowania obcych walut.

KATOWICE, 18.8. (Telefonem). W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia odbyły się konferencje spowodowane niedostatecznym przydziałem obcych walut przez Bank Polski i ograniczeniem kredytu. Na ostatniej konferencji przedstawiciele sfer finansowych i przemysłowych wybrano delegację celem interwencji u władz centralnych i przedłożenia następujących uchwalonych postulatów:

1) Należy za wszelką cenę podtrzymać zaufanie wierzycieli zagranicznych do Polski, co może mieć miejsce tylko wówczas, jeżeli wszystkie dotychczasowe zobowiązania wobec zagranicy w walutach obcych zostaną jaknajskrupulatniej pokryte. Wobec tego Bank Polski, przydzielając waluty, winien uwzględniać w pierwszym rzędzie istniejące już długi zagraniczne, powstałe z przyczyn gospodarczych uzasadnionych, a dopiero w drugim rzędzie pokrywać nowe zapotrzebowania importu.

2) Fundusze, lokowane w bankach górnośląskich, w oddziale PKO, tudzież w Banku Gospodarstwa Krajowego i pochodzące z Górnego Śląska, powinny być używane w pierwszym rzędzie na zaspokojenie miejscowych potrzeb kredytowych tej dzielnicy, a to celem podtrzymania istniejących kresowych placówek przemysłu i handlu, którym ograniczenia kredytowe grożą ruiną. Na cel powyższy winny być także przeznaczone wszelkie fundusze wolne instytucji rządowych i autonomicznych na Śląsku.

3) Wydane przez Rząd zakazy przywozu towarów zagranicznych, które mogą być zastąpione produkcją krajową, jakkolwiek spóźnione, należy powitać z uznaniem. Niezależnie od tego winno samo społeczeństwo ograniczyć nabywanie zagranicznych towarów do najniezbędniejszych artykułów. Droga powyższa wiedzie do uzdrowienia bilansu handlowego i płatniczego, a tem samem do poprawy kursu złotego który należy za wszelką cenę utrzymać w parytecie. Bez przywrócenia zaufania do złotego nie można liczyć na wzrost oszczędności.

4) Rząd powinien bezzwłocznie i stanowczo zaprzeczyć pogłoskom, jakoby zamierzał wprowadzić ograniczenia dotychczasowych przepisów w sprawie obrotu walutami zagranicznemi wewnątrz kraju i zapobiec w ten sposób wycofywaniom z banków wkładów w obcych walutach.

5) Obecny budżet państwowy obraca się w sumach za wysokich przekraczających znacznie siły gospodarcze kraju, wskutek czego nadmierne podatki i daniny wyczerpują wszelkie środki obrotowe i uniemożliwiają tworzenie oszczędności. Czynniki miarodajne winny zatem rozszerzyć dotychczasowe ograniczenia budżetu państwowego. Równocześnie należy przy poborze podatków postępować aż do poprawy stosunków gospodarczych jaknajoględniej i odraczać terminy płatności w wypadkach, gdzie przymusowe ściągnięcie grozi ruiną dłużnika.

Gwałty Niemców na Śląsku Opolskim.

KATOWICE, 18-8. (Telefonem) Na Śląsku Opolskim zaczyna wprost szaleć terror niemieckich bojówek. Rozrzucają one ulotki wzywające Polaków do opuszczenia granic niemieckich w przeciągu 5 dni. Władze niemieckie patrzą, jak zwykle, przez palce na te wybryki. Policja niemiecka nie interwenjuje nawet, gdy zachodzą wypadki gwałtu i pobicia. W jednej z miejscowości bojowcy Niemcy napadli brutalnie i pobili do krwi bezbronne kobiety i dzieci.

Należy Niemcom przypomnieć, że na polskim Śląsku mieszka również cała masa niemieckich optantów... i że kij ma dwa końce.

Otwarcie Wystawy Ruchomej.

KATOWICE, 18.8 (Telefonem) Otwarcie Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego na Śląsku nastąpi w Katowicach w dniu 29 b. m. o godz. 11 r. w lokalu Domu Związkowego przy probostwie N. P. M. (ul. Marjacka). W otwarciu Wystawy wezmą udział przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, przedstawiciele Izb Handlowych i prasy oraz cały szereg zaproszonych delegacji rozmaitych Związków.

Pobyt Wystawy w Katowicach potrwa do 14 września, poczem Wystawa objedzie kolejno następujące miasta śląskie: Rybnik, Bielsk, Cieszyn, Tarnowskie Góry i Król.-Hutę.

Po zwiedzeniu Śląska Wystawa uda się na Pomorze, Kresy Wschodnie i do Małopolski, objeżdżając w przeciągu roku 30 miast polskich.

W czasie trwania Wystawy w Katowicach odbędą się Zjazdy kupców rozmaitych branż i rzemieślników.

Działacze bułgarscy we Francji.

SOFJA, (Rps.). Rząd francuski zaprosił do Francji prezydenta parlamentu bułgarskiego p. Kulelra, wiceprezydenta p. Wazowa, oraz kilku posłów bułgarskich. Zaproszenie to zostało przyjęte i parlamentarzyści bułgarscy wyjechali do Paryża, gdzie zwiedzą wystawę sztuki dekoracyjnej, następnie zaś — wystawę przemysłową w Grenoble.

Zamach na arsenał w Rydze.

RYGA, (Rps.). Niewykryci sprawcy usiłowali dokonać zamachu na arsenał wojskowy w Rydze. Wartownicy dali w zamachowców kilka strzałów, po których ci znikli w ciemnościach. Dochodzenie trwa.

Zdobywanie Ojczyzny.

Obchód urzadzony ku czci Władysława Reymonta w Wierzchosławicach jest znamiennym przejawem życia Polski współczesnej. Uwydatnił on charakter dzieła Reymonta oraz stał się wyrazem ewolucji odbywającej się w duszy szerokich mas ludu wiejskiego w Polsce.

W dziele swojem ujął Reymont okres przełomowy w życiu narodu. Nie to zaś jest główną tego dzieła wartością, że jest w nim wierny obraz rzeczywistości polskiej, przejawiającej się w świecie materjalnym w całej swej różnorodności i barwności, lecz to przedewszystkiem, że jest w niem wyrażona z genjalną intuicją duchowa strona tej rzeczywistości. Reymont, jako artysta, nie rozumuje o tej rzeczywistości, nie opisuje jej i nie analizuje, lecz każe jej przemawiać samej za siebie.

Tak jeszcze jesteśmy bliscy tej rzeczywistości, że nie potrafimy ocenić należycie całej skali twórczości Reymonta i wartości jego dzieła. Dopiero pokolenia następne gdy czas wywoła liczne zmiany, ocenią w całej rozciągłości rozmiary dzieła autora „Chłopów“ i „Ziemi Obiecanej“.

Obchód sobotni uwydatnił jeden moment twórczości Reymonta, jego ujęcie duszy chłopa polskiego. W „Chłopach“ niema ani propagandy, ani polityki, ani publicystyki, lecz „Chłopi“ właśnie z tem większą siłą stwierdzają rolę, do jakiej warstwa włościańska przygotowuje się w Polsce.

Uroczystości wierzchosławickie będą niewatpliwie etapem w rozwoju duchowym włościaństwa polskiego. Bo oto zgromadziły się tysiące ludu nie na wiec ani na demonstrację polityczną, nie dla narad nad swemi sprawami materjalnemi, lecz dla uczczenia wielkiego pisarza polskiego, który zyskał uznanie światowe. Gdyby nawet chciały one w ten sposób uwydatnić swoje znaczenie jako jednej warstwy w narodzie, to nic to nie przeszkadza wnioskowi ogólnemu, że zgromadzenie wierzchosławickie było jednym z przejawów obejmowania przez lud w posiadanie Polski całej.

Słusznie powiedział min. Grabski, że lud stanie się dziedzicem Polski tylko wówczas, gdy przejmie się nietylko swemi prawami, lecz także poczuje się do obowiązków względem Ojczyzny i poczuje się odpowiedzialnym za jej przyszłość, gdy lud jak dobry gospodarz będzie myślał przedewszystkiem o tem, by jego dzieci i wnuki były szczęśliwe w Ojczyźnie.

Mussolini w jednem ze swych przemówień, skierowanych do przejętych ideami socjalistycznemi mas robotniczych powiedział: „la patria non si nega ma si conquista“. (Istnienia ojczyzny się nie zaprzecza, ojczyznę się zdobywa). Zdobywanie ojczyzny przez warstwy ludowe odbywa się przedewszystkiem przez zdobycie rozumienia i odczuwania całej jej przeszłości, całego dorobku duchowego zmarłych pokoleń, przez utożsamienie się z wynikiem ich pracy i twórczości.

Warstwy ludowe muszą poczuć, że ich dobrobyt jest ściśle związany z dobrobytem państwa, że szczęście ich dzieci i wnuków jest ściśle związane z rozwojem mocarstwowego stanowiska Polski, że Polska i one, to jedno. Lecz to wszystko nie wystarcza — warstwy ludowe muszą swe instynkty narodowe rozwinąć i wzmocnić przez świadomość narodową, obejmującą cały dorobek ducha polskiego. Nie wszyscy uczestnicy uroczystości Reymontowskich rozumieli zapewne w całej pełni waloru twórczości artystycznej pisarza, któremu hołd składali; to jedno wszakże musieli zrozumieć wszyscy, że walory czysto duchowe, że twórczość oddalona od trosk życia codziennego jest wartością, za którą ludziom składają hołdy nietylko w jednym kraju, lecz w świecie całym. Trzeba się wmyśleć dobrze w ten fakt, by zrozumieć wielką wychowawczą wartość dnia sobotniego.

„W całej polskiej naturze przemiana“ — pisał Wyspiański. Jest rzeczą konieczną, by tę przemianę dostrzegli nietylko poeci i romantycy, lecz by stała się ona oczywistą dla wszystkich, bo ze stwierdzenia tego faktu wysnuwają się także wskazania dla życia praktycznego, dla tej codziennej rzeczywistości naszej.

MAROKKO I SYRJA.

Już dawno, wojnę światową wyjmując, nie miała Francja takich kłopotów jak obecnie. — Podczas gdy w Marokku toczyć musi najcięższą ze swoich dotychczasowych wojen kolonjalnych, nagle w Syrji wybuchł ruch zbrojny przeciw Francji, który z początku lekceważony, rychło jednak okazał się dotkliwym w następstwach.

Marszałek Petain wróciwszy z Marokka, odbył konferencję z przedstawicielami prasy francuskiej, których poinformował o stanie rzeczy. „Brutalny fakt — powiedział marszałek Petain — tkwi w tem, że wojska francuskie niespodzianie zaatakowane zostały przez nieprzyjaciela najsilniejszego i najlepiej uzbrojonego z jakim w ciągu wszystkich francuskich wojen kolonjalnych miały wogóle do czynienia“. Abd-el-Krim poza wojskami, które ma na froncie, posiada jeszcze 30 do 40 tysięcy rezerw, złożonych z żołnierzy doskonale uzbrojonych i wyćwiczonych, a nadto owianych duchem dotychczasowych powodzeń. Marszałek wskazał na trudności, jakie mają do pokonania wojska francuskie wobec tak silnego nieprzyjaciela, który nadto góruje nad niemi znajomością trudnego terenu i umiejętnością jego celowego wyzyskiwania. W dalszym ciągu swego ekspose marszałek Petain podniósł wielkie zasługi marszałka Liautey'a. Dzięki jego wstępnym zarządzeniom nie udało się Rifom osiągnąć głównego ich celu, jakim było zdobycie Fezu i Tazy. Dzisiaj miastom tym nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. Jeszcze bardzo niedawno było ono jednak bardzo wielkie. Wogóle teraz, gdy konieczność dyskrecji militarnej i politycznej wobec obrotu sprawy na froncie ustała, Petain przyznaje otwarcie, że publiczność francuska nie zdawała sobie sprawy z grozy położenia i z nieobliczalnych konsekwencji dalszych niepowodzeń oręża francuskiego w Marokku. Groziły one nie mniej i nie więcej jak utratą całego imperjum afrykańskiego i wszystkich owoców pracy i wysiłków w stworzenie jego włożonych.

Dzisiaj sytuacja jest opanowana do tyla, że można z całą pewnością mówić o odparciu najbardziej niebezpiecznej ofensywy Rifenów. Dokonane w ostatnich dniach zdobycie mocno ufortyfikowanego punktu oporowego wojsk Abd-el-Krima — Amergu oznacza punkt zwrotny w operacjach. Inicjatywa przeszła w ręce francuskie. Abd-el-Krim zepchnięty został do pozycji obronnych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że prędzej czy później będzie on musiał przyjąć takie warunki pokoju, jakie mu podyktuje Francja w porozumieniu z Hiszpanją.

Gdy więc w Marokku bieg wypadków wziął w ostatnich dniach obrót korzystny dla Francuzów, nagle stanęła ona wobec nowego niespodzianego zadania, jakiem jest stłumienie powstania Druzów w Syrji. Powstanie to wybuchło tak nagle i było tak lekceważone z początku, że otrzymane później już bez porównania groźniejsze wiadomości o wyrżnięciu pierwszego oddziału wojsk francuskich i rozgromieniu drugiego, wysłanego na odsiecz pierwszemu, brzmiały jak nieprzyjemna bajka. Dopiero przed kilku dniami przyszedł do Paryża pierwszy szczegółowy raport generała Sarraila, którego brzmienie prezydent gabinetu Painleve natychmiast zakomunikował prasie.

Najpierw jednak kto to są Druzowie? Otóż jest to mały, zaledwie około 100.000 głów liczący, lecz chyba najciekawszy małoazjatycki narodek, który masą mniej lub więcej zwartą zamieszkuje zachodni stok Libanu i Antilibanu między Beyrutem a Damaszkiem. Mówią po arabsku, jakkolwiek Arabami nie są i nawet często bijają się z nimi.

Pod względem etnicznym Druzowie są mieszaniną elementów starosyryjskich i semickich przedarabskich z arabskimi. Pod względem religijnym zaś stanowią fenomen jeden z najrzadszych na wschodzie muzułmańskim. Mają oni mianowicie swoją własną religię tajną, której jedenaście ksiąg świętych jest przechowywanych jako największa tajemnica — zresztą znana, a księgi przeczytane. — Treść tych ksiąg stanowi pewien rodzaj gnostycyzmu mahometańskiego pomieszanego mocno z elementem chrystjanizmu z jednej strony a perskiej magji z drugiej.

Zorganizowani feodalnie plemionami Druzowie są narodkiem bardzo czystym, pracowitym, lecz mocno zadzierżystym. Podczas panowania Turków dogryzali im Druzowie tak silnie, że naprawdę nigdy nie pełnili obowiązków poddanych sułtana konstantynopolskiego. Nadto ulubionem ich zajęciem jest walka z sąsiednim równie małym narodem Maronitami, będącymi znowu sektą chrześcjańską. Druzowie odznaczają się nadto namiętnem zamiłowaniem do polityki. Każde religijne zebranie, t. zw. wtajemniczonych — Akkalów zaczyna się od obowiązkowego referatu i dyskusji politycznej.. Oddawna Druzowie mają opinję zwolenników Anglji, na którą powołują się najchętniej, w której potęgę wierzą.

Otóż ci Druzowie rozdrażnieni zbyt twardą administracją francuską w Syrji chwycili w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca za broń. — Według relacji generała Sarraila zaczęło się to od tego, że kilku szejków druzińskich stojących na czele odrębnych plemion zażądało usunięcia gubernatora francuskiego w Damaszku, jako zbyt surowego i zastąpienia go krajowcem. Ponieważ jednak szejkowie maroniccy są frankofilscy i popierają gubernatora francuskiego, przeto między Druzami a Maronitami rozpoczęły się walki. Dla stłumienia ich został wysłany mały oddział francuski, liczący 166 ludzi. Oddział ten jednak Druzowie znienacka opadli, otoczyli i wycięli w pień. Tylko kilkudziesięciu żołnierzy zdołało się uratować ucieczką w góry.

W odpowiedzi na to został już wysłany większy oddział pod dowództwem generała Michauda dla przykładnego ukarania krnąbrnych Druzów. Oddział ten szybkimi marszami posuwał się w głąb kraju. Za nim zaś w pewnej odległości postępowała kolumna amunicyjna i prowiantowa w postaci karawany mułów i wielbłądów, które pod osłoną strzelców syryjskich i madagaskarskich niosły na grzbietach amunicję, zapasy broni i żywności. Druzowie przepuścili oddział generała Michauda bez oporu, natomiast wyczekawszy na chwilę, w której przestrzeń między tym oddziałem a kolumną amunicyjną była największa, napadli na tę kolumnę z taką siłą, że osłaniający ją strzelcy cofnęli się, a oficer, dowodzący kolumną lekko ranny, zastrzelił się, by nie wpaść w ręce Druzów. Wskutek tego stracili Francuzi dziesięć aeroplanów, wszystkie armaty i karabiny maszynowe, całą amunicję i wszystkie zapasy żywności. Wobec takiego obrotu sprawy nie pozostało generałowi Michaudowi nic innego, jak wracać pośpiesznie do Damaszku. Rozpoczęte w ten sposób walki trwają dalej. Według relacyj angielskich mają one przebieg ciężki i krwawy.

Przed nowemi manewrami.

Dnia 13 sierpnia zakończyły się manewry polskiej kawalerji na Wołyniu.

Jednogłośna opinja fachowych sfer wojskowych zarówno polskich, jak i obcych stwierdziła wysoką klasę koni i jeźdźców, odporność fizyczną i wyszkolenie żołnierzy, oraz świetne opanowanie taktyki wojennej ze strony dowództwa.

Kawalerja polska chlubnie zdała egzamin z pięcioletniego okresu pracy pokojowej nad usunięciem braków i podniesieniem jej wartości bojowej.

Rekrutujący się z poboru, nowoczesny ułan polski nawiązał poprzez swych kolegów z minionej wojny do wspaniałych tradycji dawnej jazdy polskiej. Pozostała ta sama brawura, uległ tylko modyfikacji system prowadzenia wojny, przybyło doświadczenie, wieńczące kilkoletni rzetelny wysiłek oficerów i żołnierzy.

Wczoraj 18 sierpnia, rozpoczęły się manewry na północno-wschód od Torunia na dawnej granicy Prus Wschodnich i b. Królestwa Kongresowego. Odmienne od wołyńskich.

Tamte, rozgrywając się na płaskich terenach, na odwiecznych szlakach historycznych bitew, miały za zadanie wypróbowanie sprawności kawalerji, te, stwarzając fikcje wojny, staną się sprawdzianem sprawności broni połączonych. Przewagę będą miały piechota i artylerja. I pod Toruniem i na Wołyniu starano się jaknajwięcej przybliżyć do warunków, które nastręczyć może rzeczywistość.

Manewry toruńskie rozpoczynają się przy innem ustosunkowaniu sił.

Wyszedłszy z rejonu Iława—Riesenburg „czerwoni“ zmierzają do zajęcia węzła Toruń i utrzymania tam wyjścia przez Wisłę na południe. Przewyższają „niebieskich„ liczbą oraz wyposażeniem technicznem.

Strona „niebieska“ nie skoncentrowała jeszcze swoich oddziałów.

Narazie zostały wysunięte przez grupę operacyjną Toruń oddziały wydzielone z obu dywizji, wchodzących w skład grupy: z 25 d. p. do Wąbrzeźna i Płużnicy i z 15 d. p. do Lipnicy. Zadaniem oddziałów „niebieskich“ w ciągu dni 18, 19 i 20 b. m będzie opóźnienie posuwania się przeciwnika przez powstrzymywanie go na kolejnych linjach oporu.

Przez ten czas ukończona zostanie ostatecznie koncentracja sił „niebieskich“ i w akcji obronnej na umocnionej linji Struga Rychnowska—Chełmża—Chełmno będą mogły wziąć udział wszystkie oddziały grupy operacyjnej. Tak więc podobnie, jak na południu zadanie strony „niebieskiej“ ogranicza się do powstrzymywania naporu przeciwnika.

W operacjach toruńskich znajdą zastosowanie najnowsze zdobycze w dziedzinie techniki.

Uczestnicy manewrów spotkają się tam z huraganowym i zaporowym ogniem artylerji, ze sztucznemi zasłonami z dymu i wybuchami pól minowych.

W ogniu łomocących dział zjawi się przed oczyma widzów zagranicznych sylweta nowej Polski, pokojowej, ale groźnej, niepragnącej zaborów, ale gotowej w każdej chwili gwałt odeprzeć gwałtem.

Obrona przeciwgazowa.

Po wojnie lądowej, prowadzonej od lat tysięcy na powierzchni ziemi, w ciągu ostatniej wielkiej wojny akcja przeniosła się najpierw pod ziemię, czyli ograniczyła się niemal zupełnie do walk pozycyjnych. Tygodniami i miesiącami nawet nie wychodzili ludzie z okopów i rowów strzeleckich, a fortyfikacje betonowe wespół z działami 42-centymetrowemi i z grubemi Bertami odgrywały w latach 1914 i 1915 rolę niemal decydującą.

Następnie terenem wojny stało się morze i punkt ciężkości walk przeniósł się pod wodę. Łodzie podwodne dawały w tym okresie Niemcom zwycięstwo.

Trzecią odmianą walk stały się boje, staczane w powietrzu przez aeroplany lub też ataki płatowców na obozy warowne, fortece, miasta lub poprostu na skupione jednostki bojowe.

Pod koniec dopiero wielkiej wojny Niemcy zaczęli używać gazów trujących. Miały one jednak niewielkie na razie zastosowanie i walka z ich pomocą prowadzona była raczej tylko rodzajem próby.

Dziś już jest pewnem, że przyszła wojna będzie wojną gazową. To nie ulega wątpliwości, jak jest pewnem również, że w przyszłości przyjdzie kolej na wojnę radiową, prowadzoną za pomocą promieni, wysyłanych na odległość i mających moc niszczącą.

Narazie jednak najgroźniejszą jest wojna gazowa i na tę trzeba być przygotowanym, nie chcąc stać się jej pewną ofiarą.

To też wyszkolenie w kierunku obrony przeciwgazowej winno być powszechne.

Rozumiejąc to, zapoczątkowano już kurs takiego przeszkolenia w warszawskiej straży ogniowej. Dobry i ten początek. Miejmy nadzieję, że takie kursa zorganizują wszędzie, a więc i u nas w Zagłębiu dla swych członków różne korporacje i stowarzyszenia sportowe.

Rychło zabrzęczą złote złotówki.

W tych dniach rozstrzygnięty został konkurs na model polskiej monety złotej.

Po szczegółowem rozpatrzeniu nadesłanych w liczbie 23 projektów modeli monety złotej, sąd konkursowy wyróżnił następujące prace: model z głową Bolesława Chrobrego—artystki-rzeźbiarki Zofji Trzcińskiej-Kamińskiej. Model z głową kobiecą—prof. Antoniego Madeyskiego w Rzymie. Model z podobizną Kopernika — artysty-rzeźbiarza Stanisława Szukalskiego.

Według ustawy o ustroju monetarnym w Polsce, mennica państwowa bić ma monety złote wartości 10, 50 i 100 złotych.

Który z wyróżnionych wzorów wybrany zostanie jako wzór urzędowy zadecyduje rząd wespół z prezydentem Rzeczypospolitej polskiej poczem mennica państwowa przystąpi do wykonania stempli i będzie mogła zacząć bić monety złote.

Bicie monet złotych będzie przywilejem skarbu państwa i stanie się podkładem waluty, wypuszczonej przez Bank Polski, o ile ten bank wykupi monety złote od skarbu.

Narazie mennica państwowa przerobi złoto, jakie posiada. Skarb narodowy, nie puści jednak monet złotych w obieg, dopóki w reszcie krajów Europy nie zostanie wprowadzony pieniądz złoty do normalnego obiegu.

Pozatem mennica będzie biła monety złote dla osób i instytucji prywatnych, które powierzą jej przedmioty złote do przetopienia lub gotowe sztaby złote.

Bicia monet dla osób prywatnych z ich złota mennica będzie dokonywała bezpłatnie.

Czas odnowić prenumeratę „Iskry“ na miesiąc wrzesień.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Środa

Dziś Tymoteusza męcz.
Jutro Bernarda w.d.k.
Wsch. słońca 4.49
Zach. „ 7.18

Rozbudowa miasta.

(ć) Wczoraj powrócił z Warszawy do Sosnowca p. Felicjan Wieczorek, członek Komitetu Rozbudowy miasta w Sosnowcu i przywiózł ze sobą interesujące wiadomości, co do pożyczek na rozbudowę miasta. Mianowicie w Banku Gospodarstwa Krajowego wyrażono zdziwienie, że Sosnowiec dotąd nie wykorzystał całkowicie przeznaczonego mu kontyngentu. Sosnowiec uważany jest za bardzo ważne środowisko dla życia gospodarczego kraju i pożyczki, przyznane przez Komitet Rozbudowy Miasta, będą w miarę możności zatwierdzane.

Obywatele miasta, mający wszystkie dane do otrzymania pożyczki, winni składać corychlej odpowiednie podania do Komitetu Rozbudowy Miasta.

Sprawa funduszu na rozbudowę miasta.

(g) Z ogólnego funduszu na rozbudowę miast, Dąbrowa ma otrzymać 200 tysięcy zł. Suma ta przez miejscowy komitet rozbudowy miasta podzielona została następująco: na budowę miejskiego domu mieszkalnego przyznano 55 tys. zł., na remont i dokończenie domów prywatnych właścicieli 55 tys. zł. resztę, czyli 110 tys. zł. przyznano socjalistycznemu Stow. Domów Ludowych na dokończenie budowy gmachu przy ul. 3-go Maja.

Stosownie do ustawy o rozbudowie miast, połowę przyznanego danemu samorządowi kredytu mają otrzymać spółdzielnie budowlane lub instytucje społeczne, a ponieważ w Dąbrowie zgłoszeń takich nie było, połowę sumy przyznano wspomnianemu Stowarzyszeniu.

Co do budowy przez miasto domu mieszkalnego, Magistrat nabył plac przy ul. Redenowskiej, przestrzeni 2 tysięcy mtr. kw. gdzie zamierza postawić dom, składający się z 12 ubikacji.

Koszt budowy obliczono na 112 tys. zł., z czego prawie połowę, gdyż 55 tys. zł. ma pokryć spodziewana pożyczka na rozbudowę miasta.

Aczkolwiek w obecnych czasach wznoszenie domów mieszkalnych jest rzeczą b. wskazaną, byłoby, zdaje się, więcej racjonalne przeznaczenie kwoty tej na remont lub dokończenie istniejących już domów, gdyż dzięki temu uchroniłoby się sporo budynków od kompletnej ruiny, a przez wykończenie szeregu domów, przybyłoby sporo nowych mieszkań.

Wyjaśnienie.

W jednym z numerów lipcowych „Iskry“ ukazała się wiadomość, że fabryka C. G. Schön na Środulce zredukowała w ciągu ub. miesiąca 500 robotników, co miało być następstwem wojny gospodarczej z Niemcami. Ze źródeł urzędowych komunikują nam, że redukcja w fabryce C. G. Schön w lipcu dosięgła tylko około 30 robotników, przyczem fakt ten nie miał nic wspólnego z zatargiem gospodarczym z Niemcami.

Z Katowic tylko dwóch.

(ć) Jak nas informują, wielkie Katowice, liczące obecnie około 150 000 mieszkańców, wysyłają na zjazd miast w Paryżu tylko dwóch delegatów. Sosnowiec biedniejszy i mniej ludny wyśle 3 delegatów.

Nie od rzeczy będzie, gdy dodamy, iż onegdaj przedstawiciel Magistratu, zwracającym się doń bezrobotnym o wypłacenie zapomóg, oświadczył, że w kasie miejskiej jest zaledwie 200 (dwieście) zł.

Wysnucie odpowiednich wniosków z tych dwóch informacji pozostawiamy domyślności czytelników.

Uwadze komisji sanitarnej

(g) Mieszkańcy Będzina skarżą się iż niektóre pod wórza, zwłaszcza przy bocznych ulicach, są wysoce zaniedbane. Wszelkiego rodzaju śmiecie i nieczystości leżą całymi tygodniami, zatruwając powietrze, to też mieszkańcy zwracają się z prośbą, aby komisja sanitarna zechciała zająć się tymi rozsadnikami chorób i zmusiła właścicieli do utrzymywania swych posesji w należytym stanie i wogóle do przestrzegania obowiązujących przepisów sanitarnych.

Magistrat zapomniał.

Mieszkańcy ul. Dziewiczej w Sosnowcu nadesłali nam list następujący: Swego czasu Magistrat m. Sosnowca przedsięwziął uporządkowanie ul. Dziewiczej. Mając cel tak piękny, jak rozszerzenie jej i doprowadzenie do jakiegokolwiek ładu i porządku, nie zastanowił się nad tem, że jeżeli zburzy tylko kilka parkanów, w celu jej rozszerzenia nie będzie to wystarczające dla mieszkańców tej ulicy. rWęcz przeciwnie, bo, jak się okazało, to w zagłębieniach pozostałych przez „naprawę“ zbierają się wszelkie nieczystości, których przykra woń przedostaje się nawet przez zamknięte okna do mieszkań.

A może Sz. Magistrat zapomniał — to niech sobie przypomni i przyśpieszy uporządkowanie ulicy Dziewiczej choćby przez zasypanie dołów. Mieszkańcy ulicy Dziewiczej polecają się łaskawej pamięci Sz. Magistratu.

J. J.

Przed Zjazdem Rzemieślniczym w Zagłębiu.

(ć) W nadchodzącą niedzielę punktualnie o godzinie 4-ej po południu w lokalu Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza odbędzie się konferencja przedstawicieli rzemieślników z całego Zagłębia w sprawie opracowania programu, oraz ustalenia dnia i miejsca, mającego się odbyć Zjazdu rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego.

Czy podatek obrotowy został wpłacony?

(ć) Dłuższy czas cena cukru w Sosnowcu utrzymywała się na jednym poziomie. Działo się to wskutek istniejącej silnej konkurencji między kupcami chrześcjanami a żydami. Cena worka cukru, przesyłanego za pośrednictwem Banku Cukrownictwa kupcom komisantom wynosiła 106 zł. 50 gr. Na wagonie cukru zarabiano przeszło 160 zł. i od tej sumy kupcy płacili podatek obrotowy.

Kupcy chrześcjańscy, nie mogąc wytrzymać konkurencji wycofali się z handlu cukrem. Od tej chwili cena cukru podskoczyła ze 106 i pół n 111 i 112 zł. W tym samym stosunku wzrosła również suma zarobków. Stan ten trwał do ub. czwartku. W ciągu dwuch tygodni kupcy żydowscy zarobili znaczne sumy. Istnieje tylko obawa, czy Urząd Skarbowy w Sosnowcu wie o tem i czy odpowiednio dostosował wysokość podatku obrotowego.

Czy warto zostać miernikiem?

Komitet Wykonawczy Zjazdu Stowarzyszeń Mierniczych nadesłał nam następujący komunikat:

Wobec nadchodzącego okresu, którym młodzież po ukończeniu ogólnego wykształcenia decyduje o wyborze specjalności, Komitet wykonawczy IV zjazdu delegatów Stowarzyszeń mierniczych w Polsce uważa za właściwe podać do wiadomości ogółu co następuje:

W społeczeństwie naszem utarło się przekonanie, że zawód mierniczy daje młodzieży możność znalezienia szerokiego pola dobrze wynagrodzonej pracy. Przekonanie to, oparte na rzekomym braku sił mierniczych i niby gwałtownym rozwoju reformy rolnej, znalazło posłuch w społeczeństwie, jak również w sferach rządzących, wynikiem czego mamy w Polsce osiem uczelni mierniczych.

Miernictwo polskie stanęło w obliczu nadprodukcji sił mierniczych, gdy ani najbardziej intensywne przeprowadzenie reformy rolnej, ani pomiar kraju nie mogą zatrudnić nadmiernej ilości mierniczych, znaczny ich procent pozostaje bez pracy, nadmierna konkurencja obniżyła istotną wartość pracy mierniczego, położenie materjalne mierniczych stale się pogarsza.

Taki stan rzeczy w miernictwie zniewala Komitet Wykonawczy IV zjazdu delegatów Stowarzyszeń mierniczych w Polsce zwrócić na powyższe uwagę społeczeństwa i ostrzec młodzież przed zbyt pochopnem obieraniem zawodu mierniczego, a to celem uniknięcia rozczarowania w przyszłości.

Niepotrzebny, a nawet szkodliwy anachronizm

(g) Niejednokrotnie już omawialiśmy działalność i wogóle istnienie różnych komisji cennikowych, mających jakoby regulować ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Są to pozostałości z czasów chaosu i inflacji, gdzie chwytano się różnych sposobów, niekiedy wręcz nierealnych, celem opanowania a przynajmniej ukrócenia szalejącej drożyzny i spekulacji.

Dziś, gdy stosunki siłą rzeczy zmieniły się gruntownie, istnienie tego rodzaju przeżytków, w postaci komisji cennikowych, uważać należy za zbyteczne, niekiedy nawet za szkodliwe, aparat ten bowiem nie może z natury rzeczy funkcjonować precyzyjnie, z drugiej zaś strony jest rzeczą ogólnie znaną, iż nie zastosuje się życia do papierka, lub zarządzenia, natomiast tylko wolny handel i konkurencja uzdrowią stosunki.

Ze obecnie komisje te nie są w stanie sprostać zadaniu, świadczy choćby fakt, jaki ostatnio miał miejsce przy zniżce cen chleba i mąki gdzie komisja nie rozporządzając widocznie dostatecznym materjałem wyznaczyła ceny wyższe od rynkowych, co wywołało zamieszanie i słuszne oburzenie wśród ludności.

Prócz tego, policja w niektórych miejscowościach została zawiadomiona o zmianie cen, dopiero po upływie kilku dni, nic też dziwnego, iż tego rodzaju warunki wytwarzają szkodliwy chaos i bynajmniej nie przyczyniają się do uzdrowienia stosunków.

Dziwny system.

(g) Do wysoce niefortunnych pomysłów zaliczyć trzeba tzw. renumeracje, czyli dodatki, wypłacane pewnej części pracowników państwowych.

Kwestja tych dodatków była w tym roku tematem obszernych dociekań, a nawet zarzutów, co zniewoliło władze do wyjaśnień, mimo to, faktem jest, iż sprawa nie została pomyślnie załatwiona, wywołując słuszne pretensje i rozgoryczenie.

Dotychczas np. dodatki otrzymali pracownicy Ministerjum skarbu, sprawiedliwości itp. zapomniano zaś zupełnie o tych, którzy bodaj najwięcej na to zasługują, tj. funkcjonarjusze policji państwowej.

Ludzie ci, broniący z narażeniem życia ładu społecznego, spokoju i bezpieczeństwa, naogół marnie wynagradzani, pozbawieni zostali tak hojnie w innych Ministerjach rozdawanych zasiłków, nic też dziwnego, wywołało to wśród nich duże rozgoryczenie, zwłaszcza, iż prosta logika wskazuje, że tego rodzaju dodatki powinni otrzymać albo wszyscy pracownicy państwowi, albo nikt.

Zamiast różnego rodzaju pochwał i odznaczeń lepiej wypłacić funkcjonarjuszom policji państwowej wspomniany dodatek, zwłaszcza, iż rzetelnie na to zasłużyli.

Ciągnienie loterji.

W 9 dniu ciągnienia następujące numery wygrały:

100.000 zł. — nr. 16436.
50.000 zł. — nr. 47908.
10.000 zł. — nr. 45027.
5.000 zł. — nr. 33772.
600 zł. — nr. 25673

Po 500 zł. — nr. nr. 30562, 32970 44732, 48023.

Po 400 zł. nr. nr. 472, 28707 39549 41949

Po 300 zł. nr. nr. 641, 2681 3312 5312 6335 7817 12458 16689 20602 21985 27130 40547 46872 48686

Po 250 [illegible] 593 912 917 990 1702 2754 3027 3043 5381 6042 8192 7670 7939 13805 15521 16457 16544 16748 16788 17207 18236 198 9 19867 20966 21297 21392 250 7 26412 27376 28981 29358 29671 31497 31981 32262 33431 34000 34753 34855 35813 37427 39685 40557 40463 40631 41059 43058 43323 43744 44283 44574 45128 46189 48069 49901

Rozszarpany przez pociąg.

(g) Ubiegłej nocy, liczni podróżni oczekujący na stacji w Dąbrowie na kurjer, byli świadkami tragicznego zajścia.

Mianowicie, kiedy pociąg wjeżdżał już na stację, z grona oczekujących wybiegł naprzód jakiś nieznany mężczyzna i rzucił się pod koła, które rozszarpały go w kawałki.

Pociąg cofnięto i z pod kół wydobyto zmasakrowane zwłoki.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż samobójcą jest 25 letni Stanisław Chmura, który miał w przedsiębiorstwie przywożenie i odwożenie poczty z urzędu pocztowego na kolej.

Denat pozostawił żonę i dziecko.

Co było powodem rozpaczliwego kroku, niewiadomo, krążą tylko pogłoski, iż odegrała tu rolę ujawniona w tych dniach kradzież listów na poczcie w Dąbrowie.

Obłowili się.

(g) Onegdaj, w godzinach popołudniowych, dwaj zawodowi złodzieje Ignacy Filipczyk i Walenty Kubasik zakradli się do kancelarji urzędu parafjalnego w Dąbrowie, gdzie zaczęli otwierać szafy i szuflady, poszukując gotówki.

Podczas „roboty" zostali spłoszeni i wyskoczywszy oknem, poczęli uciekać przez ogródki i parkany w stronę Gołonoga.

W pobliżu kolonji Dziewiąty uciekający natknęli się na patrol policyjny, który opryszków zatrzymał, a następnie odprowadził do komisarjatu.

Jak się okazało, łupem złodziei było kilka bezwartościowych marek stemplowych, znalezionych w szafie urzędu parafjalnego, gotówki bowiem żadnej tam nie było.

Wypadek z bronią

(g) Zamieszkała przy ul. Redenowskiej w Dąbrowie Stefanja Cieplakowa, strzelając z floweru do tarczy, postrzeliła przez nieuwagę brata swego, 25 letniego Bolesława.

Poszkodowanego, po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, odesłano do szpitala hr. Renard w Sosnowcu.

Napad bandycki

(č) Nocy wczorajszej około godz. 2 i pół 3 nieznani bandyci z bronią w ręku pod Koziegłowami napadli na mieszkańca Zarek, Szadkowskiego, jadącego furą do domu. Napadniętemu zrabowano 20 klgr. mydła, 4 klgr. kiełbasy, 15 klgr. ciastek i 14 zł. gotówką, poczem z radości wystrzeliwszy z rewolweru na wiwat, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Samochwalstwo ojców miasta w „Robotniku".

W warszawskim „Robotniku" ukazał się artykuł p. t. „Z działalności socjalistycznego magistratu miasta Sosnowca". Artykuł ten jest podpisany przez „Radnego". Pełno w nim przechwałek, obliczonych na naiwność czytelników.

Ponieważ układ artykułu Radnego ma niejako piętno sprawozdania urzędowego, gdyż systematycznie bez omówień kolejno zdaje sprawozdanie z gospodarki miejskiej, przeto i my w odpowiedzi jesteśmy zmuszeni trzymać się kolejności. Dla łatwiejszej orjentacji stosujemy formę djalogu „Robotnika" z „Iskrą".

„R o b o t n i k". W dniu 5 sierpnia upłynęło 3 miesiące, jak miastem rządzi socjalistyczny magistrat z towarzyszami: Bieniem, vice-prezydentem Jarżą i ławnikiem Kenigiem na czele.

W przeciągu tego krótkiego okresu już dużo na lepsze w mieście się zmieniło. Towarzysze nasi obejmując rządy 5 maja b. r. zastali na robotach miejskich 400 robotników, obecnie magistrat zatrudnia 1.000 robotników opłacanych stosunkowo bardzo dobrze, bo robotnik zwykły zarabia 50 groszy na godzinę.

„I s k r a". W dniu 5 maja „Towarzysze" zastali przy robotach nie 400 lecz 502 robotników (protokół zdawczo-odbiorczy).

Był to zaledwie początek robót — wiosna — roboty w zaczątku. Obecnie przy dużych wysiłkach zatrudnia Magistrat nie 1000, lecz 870 robotników. Dobra płaca robotników nie jest zasługą obecnego Magistratu — takie płace zastał i tyle płacić musi. Faktem jest natomiast, że gdy wykwalifikowani robotnicy (rzemieślnicy) w końcu maja zwrócili się do obecnego Zarządu o podwyżkę, to Zarząd odmówił.

„R o b o t n i k". Sosnowiec dotychczas nie był skanalizowany, obecnie nowy Magistrat rozpoczął pracę przy skanalizowaniu miasta.

„I s k r a". Kwestja kanalizacji została ruszona z martwego punktu w roku zeszłym. Skanalizowano część ul. Wawel, ścieki od ul. Modrzejowskiej przez Krótką, i wykonano przelew burzowy w ul. Jasnej. Przez okres zimowy przygotowano szczegółowe projekty do kanalizacji ul. Małachowskiego, Modrzejowskiej, Pańskiej. Zaangażowano odpowiedni personel techniczny. Zaczęto opracowanie szczegółów kanalizacji w Pogoni, aby usunąć nieznośny cuchnący kanał w dzielnicy robotniczej. Obecny Magistrat ogranicza się tylko do wykonywania części robót w śródmieściu, zaniedbując przedmieście Pogoń. Wreszcie, jeżeli wogóle robota przy kanalizacji jest prowadzoną, to właśnie na skutek poprzednich starań o pożyczkę.

Pożyczka na kanalizację w wysokości 1 miljona złotych była w zasadzie zatwierdzona przez p. premjera Grabskiego na konferencji w Warszawie w dn. 7 czerwca r. b.

Formalny wniosek o zatwierdzenie pożyczki był wysłany w dn. 10 marca 1920 r.

„R o b o t n i k". Przy regulacji i naprawianiu 12 ulic pracuje 350 robotników.

„I s k r a". Przy obejmowaniu władzy przez P. P. S. materjał budowlany (kamień) dla ul. 3 maja był zgromadzony. Zgromadzony był kamień do reperacji szosy Modrzejowskiej, Będzińskiej i Milowickiej.

W toku były następujące roboty:

1) przerobiono sklepy w domu Troppauera przy ul. 3 maja, by skasować przybudówkę; 2) regulacja ul. Szenowskiej; 3) regulacja ul. Dziewiczej;
4) „ „ Żytniej;
5) „ „ Długiej;
6) „ „ Rysiej;
7) nasypywanie nowej drogi przez holdy;
8) wykończono chodnik przy nowej ulicy na Środuli.

Z powyższych robót wykończoną jest zaledwie ul. Szenowska, a nowo rozpoczęta, tylko ul. Grochowa, reszta ciągle „robi się".

Za okres 3 miesięcy pogodnych nie jest to wynik nadzwyczajny.

„R o b o t n i k". Magistrat buduje łaźnię i szkołę przy ul. Nowokościelnej.

„I s k r a". Obie roboty są przewidziane w budżecie na rok bieżący, były mocno zaawansowane, więc muszą być prowadzone.

„R o b o t n i k". Magistrat prowadzi pertraktacje z górnośląskiemi gazowniami w sprawie zaprowadzenia gazociągów w Sosnowcu.

„I s k r a". Przechwałka. Przecież inicjatywa idzie z tamtej strony, tamci proponują, więc gdzie tu jaka zasługa Magistratu?

„R o b o t n i k". Dzięki staraniom Magistratu, Minist. Kolei wraz z miastem ma wkrótce przystąpić do budowania tunelu pod przejazdem t. zw. Katowickim, na ul. Piłsudskiego, w najruchliwszym punkcie Sosnowca.

„I s k r a". Kwestja tunelu katowickiego jest przedmiotem długo letnich starań miasta. Kategorycznie została postawioną na jesieni roku ubiegłego na posiedzeniu rady kolejowej w Warszawie. Wskutek tych starań kolej opracowała projekt tunelu. Obecny Magistrat w sprawie tej nic nie zrobił.

„R o b o t n i k". Magistrat zawarł 2 bardzo korzystne umowy z rzeźnią i z teatrem.

„I s k r a". Sprawy te wymagają specjalnego dłuższego omówienia. Twierdzimy jednak, że zyski z tych umów są wątpliwej wartości, co postaramy się udowodnić w specjalnych artykułach.

Pozatem, jest nieprawdą twierdzenie „Robotnika", iż Magistrat obecny zorganizował po raz pierwszy kolonje letnie dla dzieci szkolnych. Właśnie poprzedni Magistrat uchwalił, by miasto prowadziło kolonje letnie we własnym zakresie i w tym celu wynajął mieszkania w Starczynowie koło Bukowna.

Jak widać z powyższego zestawienia, Magistrat socjalistyczny z trudem może podołać wykończeniu programu zadań zakreślonych na rok bieżący.

Kłód Magistratowi pod nogi nikt nie rzuca i praca jego winna iść gładko, jeżeli nie będzie sobie wikłać nóg eksperymentalną polityką p. Keniga.

Ze spraw zapoczątkowanych przez poprzedni Zarząd oczekują na wykończenie:

1) kupno szpitala na Pekinie i budowa szpitala chorób zakaźnych.
2) remont i urządzenie szpitala wenerycznego,
3) budowa rzeźni (projekty gotowe)
4) budowa wodociągów.

Mniej przedwczesnych przechwałek— więcej roboty. Po czynach was sądzić będziemy.

Nielegalny zarobek.

Od pewnego czasu krąży na terenie Zagłębia kilku agentów sprzedających obrazy z pewnej firmy lwowskiej, która część zysku przeznacza na wykończenie kościoła Serca Pana Jezusa w Kostopolu na Kresach. Agenci posiadają odpowiednie dokumenty, wydane przez Ministerjum Wyznań i Oświaty, oraz zarząd budowy kościoła w Kostopolu.

Ponieważ cała ta akcja ma związek z kościołem, przeto uważam za stosowne w tej sprawie zabrać głos i uświadomić ludzi do tej woli.

W krótkości akcja ta w ten sposób się przedstawia.

Od szeregu lat istnieje we Lwowie handlowe przedsiębiorstwo obrazów religijnych oleodruków sprowadzanych z Niemiec, które utrzymuje kilkudziesięciu agentów na terenie całej Rzeczypospolitej. Skoro tedy powyższa firma przez swych agentów dowie się tu i ówdzie o budowie kościoła wówczas wysyła na miejsce przedstawiciela swej firmy, który zobowiązuje się oddać komitetowi pewien procent z obrotu na rzecz kościoła, wzamian za co komitet daje mu swą pieczęć na obrazy, upoważniając tem samem zarówno firmę jak i agentów do pobierania nadmiernych cen za zwyczajne oleodruki.

W ten sposób zwykły obrazek wartości 50 groszy sprzedaje sama firma agentom po 1 zł. i pozwala im jeszcze pobierać 100 proc. za agencję. Tak przedsiębiorstwo zyskuje klientelę, robi znakomite interesy, jak opowiadają sami agenci a tylko komitety kościelne dostają z tego wszystkiego za przeproszeniem guzik. Ofiara tedy ludzi dobrej woli zupełnie chybia celu.

Dopiero po upływie umówionego czasu, gdy komitet widzi się wprowadzonym w błąd, zrywa umowę z oburzeniem. Jednakże nie wiele traci na tem firma, która tymczasem przez swych agentów w innym zakątku podobny zawiera kontrakt i pozwolenie w Ministerjum znowu otrzymuje.

Niezależnie od legalnego wprowadzenia ludzi w błąd, agenci pozwalają sobie pobierać ofiary pieniężne na rzekomy komitet, a nazwiska ofiarodawców niekiedy nawet zmyślonych dla zachęty innych zapisują tylko w prywatnych notesikach, a nie w książkach sznurowych.

Jak widać cała ta firma opiera się tylko na szyldzie akcji społecznej w istocie jednak nie zasługuje na poparcie. Kupujący podobne obrazy czy też ofiarodawcy winni od agentów bezwarunkowo żądać pozwolenia od episkopatu albo przynajmniej miejscowego księdza dziekana.

Ks. F. Ł.

Kronika grodziecka.

Pomoc zredukowanym.

Urzędnicy Tow. „Solvay" w Grodźcu, aby przyjść z pomocą zredukowanym kolegom, postanowili urządzić składkę. Na listę dobrowolnych ofiar zebrano około 300 zł. i podzielono tę sumę pomiędzy zredukowanych urzędników kopalni „Grodziec".

Jak można się domyślać, pracownicy Grodzieckiego T-wa pójdą za przykładem swych kolegów i napewno zrobią u siebie składkę jednorazową, aby pomóc zredukowanym urzędnikom Grodz. T-wa.

Zapomogi z funduszu bezrobocia są niewystarczające na to, aby żyć jako tako zwłaszcza z rodziną. Samopomoc koleżeńska winna zatem znaleźć licznych zwolenników.

Manewry wojskowe.

Z samego rana orkiestra wojskowa oznajmiła obywatelom Grodźca, że przybyła do Grodźca i okolicy 6-a dywizja piechoty na manewry wojskowe. Część korpusu oficerskiego ulokowała się w budynkach Grodz. T-wa i kopalni oraz cementowni „Grodziec" i dworu. Kwatery dla reszty oficerów, gmina poszukuje w domach prywatnych. Na kilka tygodni przed przybyciem wojska, intendentura wojskowa pozawierała z kupcami grodzieckiemi umowy na dostawę żywności dla wojska.

Z dozoru kościelnego.

Zarząd dozoru kościelnego nieokazuje wcale zbytniej gorliwości w spełnianiu swoich obowiązków. Skutki tego są takie, że gospodarka kościelna pozostawia wiele do życzenia i spoczywa wyłącznie na barkach ks. proboszcza, którego dobre chęci niewiele mogą zrobić. Narzekań na złą gospodarkę mamy pełno — choćby tylko wspomnieć o braku ogrodzenia cmentarza.

Jak słychać, pewne jednostki noszą się z myślą zaproponowania ks. proboszczowi rozszerzenia obecnego dozoru kościelnego przez zaproszenie do niego jednostek bardziej ruchliwych z pośród inteligencji i robotników.

x.

Kronika Zawiercia.

Redukcja w Tow. Akc. „Zawiercie“.

Zarząd Tow. Akc. „Zawiercie“ podaje do wiadomości robotników, że w oddziałach przygotowawczych „A“ i „B“ z dniem 31 sierpnia zostanie przerwana praca. Zwolnionych zostanie 257 robotników.

Ze sportu.

Wyścigi kolarskie w Oświęcimiu.

W dniu 15 b. m. kolarze sosnowieccy wzięli udział w wyścigach kolarskich w Oświęcimiu.

Oprócz naszych kolarzy przybyły delegacje klubu sportowego „Cracovia“ i krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów z Krakowa, klubu sportowego „Hejnał“ z Kęt, sekcji kolarskiej „Sokoła“ z Będzina i Trzebińskiego towarzystwa cyklistów, które były serdecznie witane przez gospodarzy.

Do zawodów, które rozpoczęły się o godz. 2 m. 50 popołudniu stanęli przedstawiciele wszystkich przybyłych klubów.

W biegu seniorów na 8 kilometrów zwyciężył p. Z. Olbrycht z klubu sportowego „Soła“, przybywając do mety po 16 min., drugim zaś przyszedł p. J. Podworski z klubu sportowego „Hejnał“ z Kęt.

Ostatni bieg pocieszenia na 10 kilometrów „pocieszył“ p. Biernata z K. K. C. i M., który przybył w 20 m. 30 sek., i p. J. Cwieruta z K. S. „Hejnał“ z Kęt, przybyłego w 30 sek. później.

Należy zaznaczyć, że już podczas drugiego biegu zaczął padać deszcz, który towarzyszył zawodom aż do ich ukończenia, co nie pozwoliło jeźdźcom rozwinąć należytej szybkości i zmusiło do przerwania biegów, nie wyczerpując całkowitego programu.

Sosnowieckie towarzystwo cyklistów, osiągnąwszy mistrzostwo wojewódzkie na szosie na rok bieżący i wiele innych zwycięstw w zawodach międzyklubowych, w kolarstwie polskiem zajęło poczesne miejsce; rozwijać się nie może jednak nadal pomyślnie, nie posiadając toru-boiska.

Ta pierwszorzędnego znaczenia dla sportu kołowego sprawa złożona została w ręce Zarządu miasta Sosnowca, od którego napróżno od dłuższego już czasu oczekuje się jej rozwiązania.

W biegu otwarcia na 5 kilometrów na całej linji zwyciężyli sosnowiczanie, zdobywając wszystkie nagrody, a mianowicie: p. Z. Salski pierwszą w czasie 8 m. 30 sek., p. J. Kukieła drugą i p. J. Kowalczyk trzecią.

Bieg następny młodzieży na 6 kilometrów dał następujące rezultaty: pierwszy przybył p. A. Josefert z klubu „Cracovia“, drugi p. J. Kowalczyk z sosnowieckiego towarzystwa cyklistów i trzeci p. S. Polak z sekcji kolarskiej „Sokoła“ będzińskiego. Czas osiągnięto 10 minut i 55 sekund.

W biegu ogólnym na 20 kilometrów pierwszy przybył w znakomitej formie p. J. Kukieła w 36 m. 48 sekund, drugi p. Z. Salski w 38 min. 35 sekund, obydwaj z sosnowieckiego towarzystwa cyklistów, trzeci p. A. Biernat z krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów i czwarty p. J. Kowalczyk z sosnowieckiego towarzystwa cyklistów.

K. K. S. „Ruch“ — Czeladzki K. S.

W sobotę na boisku „Ruchu“ w Sosnowcu rozgrywały zawody o mistrzostwo klasy C drużyny: Czeladzki K. S. i „Ruch“ z Sosnowca. Gra naogół bardzo interesująca. Przewaga Ruchu była tak duża, iż tak silny klub w klasie C jak Czeladzki dostał 5:0.

Sędziował bardzo dobrze p. Pytlik.

K.S. „Sosnowiec“-K.S. „Zagłębianka“ 2 : 1

Zawody o mistrzostwo klasy B przyniosły zasłużone zwycięstwo „Sosnowcowi“, który przez całą grę górował nad przeciwnikiem. Sędzia p. Rudkowski z Krakowa, nie przyznał trzeciej bramki strzelonej prawidłowo przez Zielińskiego.

„Sosnowiec“ rez. — „Zagłębianka“ rez. 2 : 2

O mistrzostwo klasy C.

Team A — Team B. 1 : 0.

Przewaga napadu Teamu B i dzięki tylko dobrej obronie i bramkarzowi się poniósł Teamu A porażki.

K. S. „Sosnowiec“ rezerwa — K. S. Naprzód I — 1 : 6

Zawody odbyły się na boisku K. S. Naprzód w Dąbrowie. Zupełnie zasłużone zwycięstwo Naprzodu, gdyż „Sosnowiec“ wystawił drużynę rezerwy i III-ciej kombinowaną.

Rozwój naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Busko (Woj. Kieleckie) Ukończono budowę nowego zbiornika na wodę mineralną o pojemności 1800 tysięcy litrów; na ukończeniu budowa 4 ch basenów na błoto (razem 4000 m³). Oddział hydro-elektro-terapeutyczny został wyposażony w nowe urządzenia.

Ciechocinek (Woj. Warszawskie) Została poprawiona droga z Ciechocinka do Otłoczyna, umożliwiająca obecnie należytą komunikację z Toruniem. Uruchomiono źródło nr. 13, głębości 143 m. o 4,8 proc. soli. Pod względem wyposażenia sportowego przybyło 4 betonowe korty tenisowe i 4 ziemne.

Gdynia (Woj. Pomorskie) 2 000 gości od końca lipca r. b.

Hrebenów pow. Skole (Woj. Stanisławowskie) Pełnia sezonu. Muzyka wojskowa.

Druskienniki (Woj. Nowogrodzkie). Odbudowa Druskiennik z gruzów wojennych przeprowadzona niemal całkowicie. Przygotowano plany prof. Zielińskiego przebudowy domu zdrojowego i łazienek. Obecny zakład kąpielowy o 149 kabinach, 17 źródeł samobijących. Przeprowadzono kanalizację zakładu, hoteli, pensjonatów zakładowych oraz częściowo pensjonatów prywatnych. W roku b. rozszerzone zostały kąpiele kaskadowe wysokie na 1,5 i 1 mtr. na Rotniczance. Temperatura wody rano 16, wieczorem 19 — 20°. Kąpiele słoneczne uznane zostały tego roku przez prof. Uniwersytetu Krakowskiego d-ra Sabatowskiego za najlepsze w Polsce.

W Gorgonach w dolinie Jalu powyżej Osmołody — Beskidy Wschodnie (Woj. Tarnopolskie). Lwowski Oddział Tow. Tatrzańskiego buduje schronisko. Będzie ono gotowe w przyszłym roku. Umożliwi ono poznanie grupy Sywulańskiej. Linja kolejki drzewnej wiodąca z Brzeżniowa przez Podlute, Osmołody do doliny Jalu dotrze niemal do wrót projektowanego schroniska.

Krościenko nad Dunajcem (Woj. Krakowskie). Zaprowadzono oświetlenie gazolinowe. Uporządkowano park z tenisem i kręgielnią. Doskonała woda „Stefana“. Skład: chlorku sodu 25,14, chlorku potasu 0,195, dwowęglanu sodu 25,14, dwuwęglanu wapna 12,17, dwuwęglanu manganu 5,02, dwuwęglanu żelaza 0,17, składników stałych (w tem jod) 89,43, wolnego bezwodnika węglowego 20,73.

Krynica (Woj. Krakowskie). Dworzec kolejowy zostanie elektrycznie oświetlony. Budowa łaźni mineralnych w nowym wielkim gmachu dobiega do końca Parter to zn. sto pokoi zostanie już w przyszłym roku oddany do dyspozycji publiczności. Co zaś się tyczy pozostałej części gmachu, to przez rok przyszły będą czynione pewne roboty końcowe. W b. r. ukończono kanalizowanie Krynicy, wszystkie wille zostały przymocowo wcielone do sieci kanalizacyjnej. Dokonano niedawno przy wielkich nakładach pieniężnych, przebudowa elektrowni umożliwi obfito zaopatrywanie wszystkich budynków, parków i ulic Krynicy w światło elektryczne. Nowe urządzenie łazienek podnoszą sprawność i wygodę kąpieli, oraz przyczyniają się do pomniejszenia kosztów administracji i paliwa. W oddziale borowinowym wprowadzono automatyczne mieszanki. W celu przyozdobienia Krynicy w kwiaty wybudowano oranżerje.

Krzeszowice (Woj. Krakowskie). Dwa zdroje siarczane o przewadze siarkanu wapniowego i magnezowego, oraz węglanu wapniowego. Skład chemiczny zbliżony do składu wód Tręczyńskich. Leczy wszystkie przejawy gośca, przewlekłe wysypki, choroby kobiece, nieżyty krtani, tchawicy, oskrzeli, wreszcie zołzy i krzywicy. Pokoje w zakładzie od dwu zł. dziennie. Całodzienne utrzymanie: śniadanie pierwsze i drugie, obiad, podwieczorek i kolacja w zakładzie około 5 zł. Wojskowi, nauczyciele i urzędnicy korzystają ze zniżek.

Jaszczurówka (obok Zakopanego). Zbudowano wielki hotel. Basen z naturalną ciepłą wodą kąpielową. Stałe połączenie autobusowe pomiędzy Zakopanem a Jaszczurówką.

Rabka (Woj. Krakowskie). Do tej chwili gości w Rabce ponad 9000 kuracjuszów, w tem połowę dzieci. W Rabce istnieje 10 kolonij dobroczynnych dla dzieci: w tem 4 z Krakowa, 1 z Warszawy, 2 z Łodzi, 1 górnośląska, 1 cieszyńska, 1 pilzneńska i 1 ogólno-żydowska. Niektóre z kolonij mają własne budynki a wszystkie własne łazienki. Obecnie w Rabce czynne jest 76 pensjonatów i willi dobrze utrzymanych. Rozszerzono w roku bieżącym elektrownię zakładową, obecnie przeprowadzone są kable elektryczne na „Słone“. Ceny w pensjonatach uregulowane. We wrześniu r. b. ma być otwarta w Rabce szkoła średnia typu humanistycznego z internatem dla chłopców, oraz średni zakład wychowawczy dla dziewcząt, prowadzony przez Siostry Nazaretanki.

Szczawnica (Woj. Krakowskie) 3000 osób. Odnowiono zakład inhalacyjny.

Truskawiec (Woj. Lwowskie) Bawił w obecnym sezonie dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia we Lwowie pr. dr. Mikołajski, który stwierdził, że Truskawiec pobudowanie został doprowadzony do lepszego stanu, niż przed wojną.

Worochta (Województwo Stanisławowskie — Beskidy wschodnie) W roku bieżącym w budowie około 50 willi. W uzdrowisku są czynne: Sanatorjum Stanisławskiej Kasy Chorych, na 100 kuracjuszów, Sanatorjum Księży Łacińskich na 35, Kolonja wakacyjna Stanisławskiej Dyrekcji Kolei na 100 osób. Obóz letniskowy przysposobienia wojskowego 120 osób. Worochta położona jest w rozległej kotlinie, otoczona zewsząd lasami szpilkowymi. Grunt suchy bez kurzu i błota. Klimat stały, bardzo dodatni Cena pokoju zł. 75. Obiady od 1.50 do 2 zł.

Wysoka pow. Gorlicki (Woj. Krakowskie) Ujęto 4 źródła mineralne o wydajności 1.000 000 butelek rocznie. W listopadzie będzie ujęte źródło 5-te „Józef“, dające znakomitą wodę stołową o wydajności 4500 rocznie. Z końcem bieżącego roku ujęte zostaną wreszcie dwa źródła kąpielowe kwaso-węglowe o wydajności 800 kąpieli dziennie. W jesieni r. b. rozpoczęta zostanie budowa Domu Zdrojowego i łazienek, oraz mechaniczna napełnienia wody mineralnej.

Żełemianka pow. Skole. Sezon w pełni. Czynne 4 wille z leśniczówką.

Zegiestów (Woj. Krakowskie) nad Popradem. Odnowiono w roku bieżącym łazienki i pijalnię wody. Deptak rozszerzono. Muzyka 16-go pułku piechoty z Tarnowa. Cena pokoju od zł. 1.80 do 3 z usługą, pościelą i oświetleniem. Całodzienne utrzymanie złotych 5. Po 20-ym sierpniu r. b. ceny tańsze o 30 proc.

Zakopane. Przybyło w roku 1924—1925 200 nowych domów mieszkalnych. Zarząd gminy rozpoczął planową walkę z kurzem na ulicach Zakopanego przy pomocy specjalnych wozów. Przystąpiono do budowy nowej elektrowni. Sezon w pełni. Gości więcej o 2000 aniżeli w roku ubiegłym.

Otwock (Woj. Warszawskie) Magistrat m. Otwocka wybudował znakomitą drogę, łączącą Otwock z Warszawą. Droga ta umożliwia sprawną komunikację automobilową.

Z całej Polski.

Z wojewódzkiego konkursu straży ogniowych.

W ub. sobotę odbył się w Częstochowie wojewódzki konkurs straży ogniowych wiejskich, nagrodzonych I i 2 nagrodą na konkursach własnego okręgu. Do konkursu stanęło 20 straży wiejskich z całego województwa Kieleckiego.

Uczestniczące w konkursie straże oraz delegatów Związku Głównego i Wojewódzkiego o godz. 8 rano na placu straży powitał prezes straży miejscowej p. Jakób Kon, poczem rozpoczęły się ćwiczenia, które trwały do godz. 10 r.

Następnie wszystkie straże udały się w szeregach na Jasną Górę na uroczystą sumę.

O godz. 2 i pół rozpoczął się dalszy ciąg ćwiczeń konkursowych. Każda straż odbyła 12-minutowe ćwiczenia z ręczną sikawką, bosakami i drabinką, przyczem na placu straży zbudowana była specjalnie do tych ćwiczeń chata wiejska ze słomianą strzechą.

O g. 8 w. sąd konkursowy ogłosił wynik konkursu. Nagrodę przechodnią pod postacią srebrnego puhara zdobyła straż ogniowa z Kłobucka.

Piorun z jasnego nieba.

W Chojnicach na Pomorzu w południe przy najpiękniejszej pogodzie nagle bez najmniejszych poprzednio oznak z jasnego nieba spadł wprost ogłuszający piorun, który, jak się okazało uderzył w gromochron gmachu starostwa. Siła napięcia elektrycznego musiała być ogromna, lub też piorun przeskoczył częściowo na przewody elektryczne, bowiem w urzędzie starostwa wszystkie aparaty telefoniczne przestały funkcjonować.

Ujęcie komunistów w puszczy Białowieskiej.

Dnia 15 b. m. władze bezpieczeństwa na terenie puszczy Białowieskiej przychwyciły 2 podejrzanych osobników. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nich ulotki komunistyczne. Aresztowani przyznali się do kolportażu literatury komunistycznej po wsiach. Po stwierdzeniu tożsamości, okazało się, że są to: Lejzor i Chil Wajnbergowie.

Skazanie komunistów w Radomiu.

Dnia 15 sierpnia zapadł wyrok w sądzie radomskim w sprawie Okręgowego Komitetu K. P. P. w Radomiu. Wyrokiem sądu zostali skazani Ogrodziński, Westfalewicz, Kowalczyk, Trojanowski na 6 lat więzienia, Rusinowicz i Ozimek na 4 lata więzienia, Ablewski, Gałązka i Matracki na 2 lata ciężkiego więzienia.

Epidemja sztandarów komunistycznych.

W ciągu ostatnich dni ujęto w Łodzi, Stanisławowie i Kielcach sprawców rozwieszania sztandarów z napisami antypaństwowymi na drutach telegraficznych. W Łodzi przytrzymano 2 osobników Icka Ajznera i Chaima Wajlanda, w Kielcach—Stępienia Franciszka, Mojżesza Feldsteina i Abrahama Włoszczowskiego, w Stanisławowie — Jakóba Stryczka, Juljana Melbora i Józefa Mosmarę. Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowym. Oprócz tego w Kielcach zlikwidowano miejscową organizację komunistyczną w osobach Jana Plebanka, Romualda Stawowskiego i Henryka Kamińskiego.

Ze świata.

„List wystarczy".

Pod takiem zwięzłem hasłem rozpoczął akcję ubezpieczenia mieszkań od włamania wydział ubezpieczeń gminy m. Wiednia w bieżącym sezonie wakacyjnym. Skomplikowana przedtem manipulacja zawierania umowy na ubezpieczenie mieszkań na czas nieobecności właściciela lub dłużej, sprowadzona została do minimum, a równocześnie z tem obniżone zostały premje, aby umożliwić nawet mało zamożnym zapewnienie sobie bezpieczeństwa od kradzieży. Każdy wyjeżdżający z miasta ma możność za pomocą listu, pocztówki a nawet telefonu załatwić całą formalną stronę ubezpieczenia. Ku jeszcze większej wygodzie publiczności, udającej się na wywczasy letnie, wyłożone zostały w okienkach austrjackiego biura podróży i w in. t. p. instytucjach odpowiednie formularze, które można od ręki wypełnić i w okienku opłacić stawkę ubezpieczeniową.

Kwestje „naukowe".

Prasa hiszpańska donosi o odkryciu archiwum uniwersytetu w Siguenzy, który istniał od 1370 do 1809 r. W archiwum tym znaleziono protokóły posiedzeń lekarskich z 1774 r. na których debatowano nad następującemi kwestjami: „Co by było, gdyby człowiek miał sześć palców u ręki"? i „jak strzyc paznogcie, żeby operacja ta była korzystna dla zdrowia?".

Ostenda, królowa mórz.

Jest tam niesamowicie tanio, gdyż za 7 złotych można mieć całodzienne utrzymanie.

Ostenda, w sierpniu.

Królowa plaż belgijskich, jak tu nazywają Ostendę, rozsiadła się dumnie w samem centrum niedługiego, bo zaledwie 60 klm. liczącego wybrzeża morskiego, którem włada Belgja. Wprawo i wlewo od Ostendy ciągnie się nieprzerwany wieniec mniejszych i większych plaż. Tuż przy granicy holenderskiej kwitnie Zoute Knocke, prześlicznie, estetycznie rozplanowane i zabudowane. Zwłaszcza nowa część Knocke, t. zw. Zoute, rozrosła się po wojnie niebywale szybko i zdystansowała już od 2 lat Ostendę pod względem ilości ściągających tu Anglików i Amerykan. Wielką przynętą dla Anglosasów jest tu zwłaszcza golf i olbrzymie, znakomite tereny gry. Tu też, w Knocke, znajduje się siedziba ft prześliczne Casino belgijskiego Golf-Clubu, który jednoczy przeszło 20 tysięcy zwolenników tego rodzaju sportu. Djuny, t. j. pagórki piaszczyste, obrośnięte trawą, w okolicach Knocke zaliczają się do najpiękniejszych na wybrzeżu i stanowią idealny wprost teren dla golfa.

Na przeciwległym krańcu wybrzeża, o 4 kilometry od granicy francuskiej, znajduje się La Panne. Nieco mniejsza od Knocke, plaża ta należy do najmilszych wilegjatur belgijskich i cieszy się reputacją najbardziej francuskiej z plaż belgijskich. Rozrzucone wśród pagórków i zieleni wille La Panne stanowią tło, na którem odrzyna się prostą linją bardzo ładna, ukwiecona digue. Tu, na digue, koncentruje się życie towarzyskie, stąd zbiegają na szczerozłoty piasek, ku wabiącym świeżością słonej wody falom kąpiące się pary, tu rozlegają się dźwięki muzyki z kiosku koncertowego, z przyległych kawiarń, tu też wieczorami przy blaskach zachodzącego słońca urządza młodzież nieśmiertelne cramignon i farandole leodyjskie, porywając w wir zabawy i niefrasobliwej uciechy spacerowiczów, młodych i starych.

Ruch automobilowy na wybrzeżu olbrzymi. W sobotę wieczór i w niedzielę rano zjeżdżają się niekończące się sznury aut ze wszystkich stron kraju, z Francji, z Holandji.

Życie na wybrzeżu belgijskiem jest niesamowicie tanie w porównaniu z cenami wilegjatur u nas.

Z wyjątkiem Ostendy ceny są mniej-więcej jedne i te same wszędzie. Przeciętna cena pokoju na jedną osobę z utrzymaniem w pierwszorzędnym hotelu, w pełnym sezonie, w La Panne, w Knocke czy w Nieuport wynosi 30 franków, t. j. 7 pół złotego.

O pół godziny jazdy od Fornes znajduje się granica francuska. Ten sam kraj, ta sama ludność. — Flandrja francuska.

Przy powrotnem przekroczeniu granicy francuskiej wizytuje przedziały w pociągu celnik, pytając o pieniądze, o złoto.

— Czy nie ma pan przypadkiem 100 tysięcy franków przy sobie — pyta celnik kogoś z podróżnych.

— Jak mi pan doda 99 tysięcy, będę mu bardzo wdzięczny!

— Bien dit! — chwalą roztropnego facecjonistę towarzysze podróży.

W.

Uroczystości w Wierzchosławicach.

Uroczystości Reymontowskie w Wierzchosławicach były piękne i wzruszające. Zebrało się kilkanaście tysięcy osób z bliższych i dalszych stron. Stroje ludowe z Małopolski, z Wielkopolski, Mazowsza i aż hen, z pod Kołomyi nadały zgromadzeniu wygląd barwny i wesoły.

Rząd był reprezentowany przez ministra wyznań i oświaty prof. Stanisława Grabskiego, prezydjum Sejmu przez wicemarszałka „Osieckiego, Związek Ludowo - Narodowy przez posła Stanisława Kozickiego, władze miejscowe przez p. wojewodę krakowskiego Kowalkowskiego, Tow. Literatów i Dziennikarzy przez p. St. Jarkowskiego, Syndykat dziennikarzy przez p. J. Czempińskiego. Z gości zagranicznych byli przedstawiciele stronnictwa agrarnego czecho-słowackiego — senator Kriszko-Milutin i poseł Hojdek, oraz przedstawiciel związku dziennikarzy zagranicznych z Warszawy, p. Olivi, korespondent włoskiej agencji Stefaniego. Prócz tego widzieliśmy b. prezesów ministrów Nowaka i Skulskiego, b. ministra Szydłowskiego, przedstawicieli różnych władz z Krakowa, reprezentantów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, reprezentanta politechniki ze Lwowa, licznych posłów ze stronnictwa ludowego „Piast", przedstawicieli chrześc.-demokracji i t. d.

Od rana ciągnęły do Wierzchosławic liczne rzesze ludu okolicznego pieszo i konno. Dalsi goście przybywali pociągami do stacji Bogumiłowic.

Rano koło 9-ej przyjechali z Krakowa pp. Reymontowie, na stacji powitał ich komitet z p. Witosem na czele. Udano się na śniadanie do zagrody posła Witosa. O 10-ej ustawił się pochód, najprzód banderja w strojach krakowskich, potem wóz zaprzężony w cztery konie, na którym siedzieli pp. Reymontowie, p.p. Witos i Kozicki, potem liczne delegacje.

Udano się do kościoła. Po nabożeństwie ustawił się znów pochód i ruszono na błonie, gdzie przygotowane było miejsce dla Reymonta, trybuny dla gości i prasy.

Uroczyste kazanie wygłosił ks. Staskiewicz. Potem przemawiali: poseł Witos, imieniem komitetu, minister Grabski imieniem rządu, wicem. Osiecki, imieniem prezydjum Sejmu, a dalej sen. Kriszko-Milutin, dr. Dwernicki ze Lwowa, p. Kowalski od osadników wojskowych, p. Dudziński od Polesia, p. sen. Błyskosz od Podlasia, dr. Szromba od związku oficerów rezerwy i pp. Lichorobiec i Doda od młodzieży akademickiej. Reymont wzruszony do głębi, odpowiadział krótkiem, serdecznem przemówieniem.

Potem delegacje składały dary Reymontowi.

Po zakończeniu uroczystości udano się na obiad do Domu Ludowego. Po obiedzie na błoniach odbyły się zabawy ludowe, które — niestety przerwał deszcz.

Najstarsza apteka na świecie.

W tych dniach w Pekinie obchodziła 3400-lecie istnienia najstarsza apteka na świecie. Jest to apteka Tung-Dżen-Tanga w Pekinie. Obecny jej właściciel jest z prostej linji potomkiem założyciela, który aptekę otworzył w roku 1525 przed Chrystusem. Apteka ta posiada jako „specialite de la maison" pigułki wielkości orzecha, z których każda rozpada się na 50 drobnych pigułeczek, stanowiących tajemnicę firmy, a leczących „wszystkie choroby".

TAJEMNICZY MORDERCA.

10)

— Dzień dobry, Muskin! — powitał go poufale. — Jak zawsze, punktualny! Siadajcie chwilkę, zaraz wystawię wam pokwitowanie.

Muskin przysiadł nieśmiało na fotelu, trzymając woreczek w ręku.

— Cóż, wesele już niezadługo? — zagadnął z humorem sir John.

— Ano, niby tak, proszę pana.

— Dostaniecie żonkę dobrą, uczciwą, gospodarną!... Ale też musicie mieć teraz dużo wydatków przed ślubem, co?

— Oj, to prawda! Pieniądze płyną, jak woda!

— Znam ja to dobrze! — uśmiechnął się wesoło sir John. — I nie prędko się to skończy. Toteż w takiej wyjątkowej okoliczności chcę wam zrobić mały prezent: macie tu oto pokwitowanie, a pieniądze zabierzcie sobie z powrotem.

Muskin otworzył szeroko oczy ze zdziwienia; twarz rozjaśniła mu się wesołym uśmiechem. Wyciągnął skwapliwie rękę po napisane dla niego pokwitowanie, bełkocąc niezgrabnie, że bardzo jest wdzięczny... nigdy nie zapomni. Urwał nagle w połowie zdania, bladnąc na twarzy. Bo oto spostrzegł przyczepiony do złotego łańcucha „dziedzica" pierścionek z kilku cennymi kamieniami.

— Co wam się stało? — spytał zdziwiony sir John.

— Nic, nic! — odparł Muskin — zamroczyło mię trochę... tyle łaski!...

— Och, niema o czem mówić — oświadczył swobodnie sir Lesterham. — Idźcie z Bogiem! Niech wam Bóg da szczęście obojgu!

Muskin wyszedł śpiesznie ze dworu; maszerował wesoło, pobrzękując pieniądzmi. Równocześnie zaś monologował:

— Dwieście funtów już tak, jakbym miał w kieszeni. I ktoby to przypuszczał? A to szczwany lis!... To on, on! napewno! Czekaj, czekaj, nic cię nie uratuje, chociaż jesteś taki wielki pan!... A te odciski butów w glinie — to napewno jego! Wartoby się postarać we dworze o parę jakich starych butów dziedzica... Odcisk mam wysuszony w domu, trzeba będzie przymierzyć... I pierścionek nosi sobie na łańcuszku, jakby nigdy nic!... Akurat taki sam miała dawniej moja ciotka... zaraz, jakie to tam były kamyczki? rubin, szmaragd, granat, ametyst, rubin, djament... tak samo akurat, jak i w tym pierścionku... tylko djamentu brakuje!... Ho, ho! dwieście funtów już moje!

Interesujące ogłoszenie.

Londyn tonął pomału w ciemnej, wilgotnej mgle, pierwszej zwiastunce jesieni. Carwood-Street, w dzielnicy Soho, wyglądała w ów wieczór wcale niezachęcająco z szeregiem starych odrapanych domów, chylących się ku ruinie. W jednym z takich smutnych, ciemnych domów, w małym pokoiku na pierwszem piętrze spał jakiś człowiek. Widocznie natychmiast po wejściu rzucił się na łóżko, bo nawet nie zdążył zdjąć kapelusza i butów.

Pokoik umeblowany był gorzej, niż skromnie: łóżko, dwa krzesła przewrócone, kubeł na węgiel i stół, przykryty brudną pochlapaną serwetą. Natomiast — jak można było wnioskować z kilku szczegółów — mieszkaniec tego pokoiku starał się pozować na eleganta. Na stole leżała gruba laska z rzadkiego drzewa z masywną srebrną rączką i para eleganckich rękawiczek. Na podłodze, koło łóżka — duża srebrna papierośnica, która widocznie wypadła z kieszeni śpiącego.

Nieznajomy, chrapiący twardo, ubrany był porządnie: na głowie twardy, nowy kapelusz, marynarka elegancka, modna, na nogach czyste, lśniące kamasze. U kamizelki zwisał mu gruby, ciężki łańcuszek złoty; z kieszonki kamizelki — zamiast zegarka — wychylał się scyzoryk z korkociągiem.

Ściemniło się już zupełnie, a człowiek ów spał ciągle, chrapiąc głośno. Na schodach rozległy się ciężkie kroki; ktoś stanął pod drzwiami pokoiku, zapukał raz i drugi, potem i trzeci. Wreszcie, zniecierpliwiony, nacisnął klamkę, otworzył drzwi i wszedł do środka pokoiku.

— Psiakrew! — zaklął przybyły — znowu go niema w domu! Takie to już moje szczęście!... Właśnie teraz, kiedy mam mu tyle do powiedzenia! Hej! a to co?

Usłyszał wyraźne, regularne chrapanie, zapalił więc zapałkę i podszedł do łóżka. Przypatrzył się śpiącemu, zapalił stojącą na piecu świecę i zaczął krzyczeć:

— Hej, Hollis! obudź-że się, chłopie! Są nowiny! No, obudź-że się! to ja, Barker!

Hollis poruszył się, przecierając ręką zaspane oczy.

— Hę! co się stało? — wybąkał niewyraźnie, z silnym akcentem amerykańskim.

— To ja, Barker! Wstawaj, pogadamy!

— Ach, to ty! Pocóż, u djabła, mię budzisz?!

— Przecież jeszcze niema ósmej. Masz czas do spania.

— Bo uważasz — mówił Hollis, siadając na łóżku — zabawiłem się wczoraj w nocy... troszkę się piło... Słuchaj-no! masz trochę grosza? Pić mi się chce strasznie.

— Ani złamanego szeląga — odparł Barker — właśnie przyszedłem do ciebie, żebyś mi trochę pożyczył, skoro załatwimy nasz interes...

(C. d. n.)

Uprzedzam przed nabyciem weksli niżej wyszczególnionych

z żyrem Akc. Tow. „Elektryczność" w Warszawie, które zostały mi skradzione w dniu 17-go sierpnia r. b. na stacji Będzin Miasto:

Nr. 20408	pł. 10	września	w Warszawie	z wyćławienia	J. Dancygier	zł. 70.—
„ 20409	„ 12	„	„	„	H. Solnicki	„ 90.—
„ 20410	„ „	„	„	„	W. Pawłusiewicz	„ 86,80
„ 20411	„ „	„	„	„	B. Dyner	„ 80.—
„ 20412	„ „	„	„	„	P. Wajsberg	„ 85.—
„ 20413	„ 13	„	„	„	E. Abelman	„ 85.—
„ 20414	„ 14	„	„	„	N. Fiszer	„ 60.—
„ 20416	„ 15	„	„	„	D. Wasserstand	„ 83.—
„ 20418	„ 15	„	„	„	Ch Rozenberg	„ 57,—
„ 20034	„ 16	„	„	„	„Hygiena"	„ 43,—
„ 20035	„ 17	„	„	„	M. Frankfurt	„ 50.—
„ 20036	„ 19	„	„	„	M. Dulman	„ 66,80
„ 20422	„ 19	„	„	„	J. Biegun	„ 60.—
„ 20037	„ 20	„	„	„	E. Gerszange	„ 51,—
„ 20428	„ 23	„	„	„	„Antepol"	„ 60.—
					na ogólną sumę zł.	1,020,70

W razie gdyby kto znalazł proszę zwrócić do „Iskry" w Będzinie za wynagrodzeniem

3307-3 Abram Hirsz w Ząbkowicach.

OGŁOSZENIE.

W dniu 24 sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, w Małopolsce miasta Olkusza odbędzie się licytacja „in plus", przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż poręby 1925 roku obrębu „Przeń" lasów miejskich Olkuskich, która znajduje się w pobliżu stacji drogi żelaznej Bukowno.

Na porębie tej znajduje się 758.43 metrów sześciennych drzewa sosnowego na pniu, które do licytacji zostało ocenione na 10.[illegible] zł. i od tej sumy zacznie się licytacja.

Warunki licytacyjne i wykaz drzewa, codziennie w godzinach biurowych mogą być dane każdemu do rozpatrzenia.

5218 Burmistrz m. Olkusza (—) K. Radłowski

OBWIESZCZENIE.

Sekwestrator przy powiatowym Związku Komunalnym w Będzinie obwieszcza, iż w dniu 25 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Towarzystwa Akcyjnego „Poręba" w Porębie pod Zawierciem, publiczna licytacja na sprzedaż jednej tokarni nowej typu 2 I. A. rozmiaru 275 x 2500, zasekwestrowanej na pokrycie zaległości podatków komunalnych i oszacowanej na sumę 6.000 zł.

5308 Sekwestrator J. Majcherczyk

Ogłoszenie.

Związek Kupców Samodzielnych w Sosnowcu, Pilsudskiego 12 zawiadamia swoich pp. Członków, że w myśl ostatniego okólnika Ministerstwa Skarbu pobierany będzie do dnia 31 b.m. wł. tylko 1% (jeden procent) miesięcznie tytułem zwłoki za zaległe podatki.

Prosimy zatem pp. Członków o skorzystanie z powyższej ulgi i wpłacenie zaległych sum podatkowych najpóźniej do dnia 31 sierpnia r. b.

Po upływie tego terminu zastosowane będą poprzednie odsetki za zwłokę.

5291 Zarząd.

Zarząd Rob. Sp. Sp. „Siła" w Strzemieszycach, niniejszym podaje do wiadomości, że na walnem zebraniu odbytem w dniu 19-go lipca 1925 r. postanowiono z dniem 20 go lipca przystąpić do likwidacji Spółdzielni, wobec czego wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń do komisji likwidacyjnej. 5191-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena fabryczna w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 4938-37

Sprzedam ogród w Będzinie, śliczny, położony nad rzeką w którym odbywają się zabawy. Będzin Grobla 5 5279

Kupię domek w Zagłębiu za 3000 zł. Wiadomość: Pogoń, ul. Grochowa 10, Jaros. 5282

Duża szafa sklepowa 4 mtr. szeroka 3 mtr. wysoka, rozbierana, za szkłem i szufladami, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: J. Hławski, Sosnowiec. 3-Maja 23 5285-2

Do dnia 23 bm. jest do sprzedania za 30 zł., łóżeczko żelazne, meblowe długości 142 cm. Od 10 do 12 rano i od 3 do 7 wiecz., Sosnowiec, Konrada 7, m. 5. 5753

Kupię plac pod dom i ogródek w Sosnowcu lub okolicy, ilość prętów, miejscowość i cenę podać. Adm. „Iskry", Sosnowiec pod „Plac". 5312-5

Posady i prace.
[illegible] za wyraz.

Potrzebny korepetytor energiczny do ucznia 4 klasy. Wiadomość apteka Wejmana w Niwce. 5268

Szofer do prowadzenia samochodu osobowego potrzebny od zaraz. Wymagane chlubne świadectwa i pierwszorzędnie rekomendacje. Zgłoszenia: Inż. Bauerertz, Sosnowiec. 3- Maja 7. 5301-2

Potrzebny chłopak do koni znający robotę w polu od zaraz, Czeladź, ul. Bytomska 11. 5303

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Spólnika poszukuję od zaraz z sumą 10 tysięcy złotych do dobrze prosperującego interesu. Przemysł Cukierniczy w Dąbrowie. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 5223-1

Krawcowa zdolna, poszukuje szycia po domach Wiadomość „Iskra" Będzin. 5305-2

Mamka poszukuje miejsca Sosnowiec-Pogoń, ul. Zielona Nr. 1 Delkowska Stanisława. 5290

Lokale.
8 groszy za wyraz

Stancja dla 4 uczniów starszych klas w Warszawie. Utrzymanie i opieka staranna. Na żądanie pomoc w naukach. Języki. Warszawa, Natolińska 8, m. 10. 5126-3

Pokój do wynajęcia dla ucznia umeblowany z fortepianem, światło elektryczne, niekrępujące wejście. Można także z utrzymaniem, wiad. Dąbrowa Górnicza gazeciarnia, ulica Sobieskiego 21. 5264-1

Kilka uczennic przyjmę na stancję. Opieka troskliwa. Sosnowiec, ul Czysta 9 Doktorowa Sarnecka, telefon 834. 5309-4

Dla urzędu potrzebne parterowe mieszkanie od 3 do 5 pokoi lub 2 mieszkania 2 i 3-ch pokojowe. Dzielnica miasta obojętna. Oferty składać: Okręgowy Urząd Miar, Królewska Huta, ul Mickiewicza 37 5300-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenograficzny instytut. Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-13

Zgubione dokumenty.
5 groszy za wyraz.

Zozun Konstanty zgubił książeczkę wojskową wydaną mu przez komisję wojskową w Zawierciu 5204-2

Bałachowski Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 5207-2

Nowicki Adam zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 5224-1

Rybowi Hermanowi skradziono dowód osobisty, wydany przez m. Dąbrowa, oraz książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin i inne dokumenty. 5248-1

Ciastoń Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5227-1

Abram Joe Himmelfarb zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 5248-1

Raźny Szczepan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 226-1

Zgubiono kartę odroczenia, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, na nazwisko Czesława Staśko. 5238-1

Moszkowi Aronowi Pereisztajnowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie, patent wydany przez Kasę skarbową w Sosnowcu i różne dokumenty. 5251-2

Władysław Starczewski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 5255-2

Zgubiono kartę mobilizacji, wydaną przez mag. będziński na imię Jakuba Majera Korenberga 5276-2

Woś Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Sosnowcu 5273-2

Jan Madej zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 5272-2

Aleksander Rozwadowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów, 5260-2

Lisowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin 5281-2

Janowi Janocie skradziono portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, karty rowerowe, wydane przez mag. m. Sosnowca i Starostwo Będzin różne dokumenty i 10 zł. Pieniądze proszę zatrzymać, a dokumenty zwrócić do Adm. „Iskry"

Władysław Klasa zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca. 5280-3

Zgubiono książeczkę wojskową, wyd przez PKU Będzin na imię Antoniego Makówka. 5306

Pawlik Kacper zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie i książeczkę członkowską, wyd. przez biuro „Szpieg" w Szopienicach. ag304-3

Józef Cieślik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Wadowice i kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU Kraków. 5302

Skradziono papiery wojskowe, wyd. przez PKU Będzin na nazwisko Jenderka Adama. 5299

Antoni Stemplawski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 5280-3

Marja Zagała zgubiła książkę, wyd. przez kasę chorych. 5283